

Budować będziemy wieś socjalistyczną w oparciu o bogate doświadczenia radzieckie Chłopi woj. kieleckiego — uczestnicy wycieczki do ZSRR po powrocie do swoich gromad dzielą się wrażeniami z pobytu w kraju socjalizmu

Masy pracujące Kielce serdecznie witały w dniu wczorajszym wycieczkę chłopów z województwa kieleckiego, powracającą ze Związku Radzieckiego. Na peronie dworca ustawili się szeregi pocztów sztandarowych kieleckich zakładów pracy, ZMP oraz organizacji społecznych.

Wjeżdżający pociąg z uczestnikami wycieczki został powitany „Międzynarodówką”. Na dworcu serdeczne powitanie powitał wygłoszył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, ob. Mieczysław Błażewski, po czym delegacja udała się w uroczystym pochodzie do Teatru Żeromskiego, gdzie odbyło się zebranie powitalne. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Jan Bąk, przedstawił Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Czesław Gąsela i przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL — ob. Maj, witając wycieczkowiczów wyraził zgodne przekonanie, że chłopcy Ziemi Kieleckiej którzy dzięki braterskiej życzliwości narodów Związku Radzieckiego mogli w ciągu blisko miesiąca zapoznać się ze zdobyciami pierwszego w świecie kraju socjalizmu i uczyć się na doświadczeniach narodów ZSRR w budownictwie socjalistycznym, przekażą w pełni zdobytą wiedzę i włączą się czynnie do realizacji wielkiego dzieła przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

Kierownik wycieczki tow. Andrzej Werblan, złożył krótkie sprawozdanie z przebiegu wycieczki, która zwiedziła wielkie połacie Związku Radzieckiego na obszarze od Donu do Kaukazu. Wycieczka zwiedziła również stolicę ZSRR — Moskwę. Chłopi polscy zwiedzili 28 kolcho-

zów, 8 sowchozów i 8 stacji maszynowo — traktorowych. Wspaniale osiągnięcia radzieckiego rolnictwa i przemysłu wywarły wielkie wrażenie na uczestnikach wycieczki i przekonały chłopów o wyższości socjalistycznego systemu gospodarowania nad gospodarką indywidualną. Tow. Werblan przytoczył wypowiedź jednego z uczestników wycieczki, który mówił:

„Nie wierzę w cuda, ale w cuda budownictwa socjalistycznego, które widziałem własnymi oczyma w Związku Radzieckim, uwierzyłem”.

Wycieczka chłopów polskich — mówił tow. Werblan — interesowała się osobliście tow. Stalin, zaś przedstawiciele WKP (b) i wszyscy ludzie radzieccy z wielką gościnnością i serdecznością podejmowali naszych chłopów.

Wrażeniami swymi z pobytu w ZSRR podzielił się uczestnik wycieczki ob. Sznajder z pow. sandomierskiego i ob. Magdziarowa z pow. pińczowskiego, którzy opowiedzieli o życiu chłopów radzieckich, o jego dobrobycie i wielkich osiągnięciach ludzkiej pracy, w dziedzinie kultury, oświaty i opieki nad człowiekiem.

Uroczystość powitalną zakończyło przemówienie I sekretarza KW PZPR w Kielcach tow. Władysława Wichy, który życzył powracającym z wyciecz-

ki chłopom sukcesów w budowaniu spółdzielni produkcyjnych w oparciu o doświadczenia zdobyte w Związku Radzieckim.

Podczas przemówień i sprawozdań panował na sali niebywały entuzjazm. Wznoszono co chwile okrzyki na cześć tow. Stalina, na cześć trwałego soju-

szu ze Związkiem Radzieckim, na cześć budownictwa socjalizmu w Polsce i na cześć pokoju.

Po powitaniu w Teatrze chłopcy rozjechali się do swoich gromad by opowiedzieć o wszystkim, co widzieli i czego nauczyli się w kraju zwycięskiego socjalizmu.



Uczestnicy wycieczki wraz z witającymi ich przedstawicielami społeczeństwa kieleckiego udają się do Teatru im. St. Żeromskiego.

Uczestnicy wycieczki składają sprawozdania w swoich powiatach i gromadach

Jędrzejów

JĘDRZEJÓW. (tel. wł.). W godzinach wieczornych mieszkańcy Jędrzejowa zebraли się przed siedzibą Pow. Zarządu ZSCh, aby powitać delegację chłopów pow. jędrzejowskiego, powracających z wycieczki do ZSRR. Delegację wraz z pocztami sztandarowymi i przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych udali się do gmachu starostwa, gdzie w sali Pow. Rady Narodowej odbyło się krótkie zebranie sprawozdawcze. W imieniu grupy chłopów pow. jędrzejowskiego, biorących udział w wycieczce do ZSRR, tow. Stuzik z gminy Nagłowice, przywiozł zebraniom gorące pozdrowienia od kolchozników radzieckich.

— Byliśmy w kraju socjalizmu — wróciliśmy z gorącym pragnieniem budowania socjalizmu w naszych wsiach. Zwiedziliśmy kraj, który jest ostoją pokoju. Zwiedziliśmy kraj dobrobytu i sprawiedliwości społecznej, kraj wysokiej kultury.

W dalszym ciągu tow. Stuzik opowiedział o swoich wrażeniach z związku z poważnymi postępami techniki w rolnictwie i przemyśle. Przemówienie swe zakończył podziękowaniem dla rządów polskiego i radzieckiego za umożliwienie mu obejrzenia kraju wolności, dobrobytu, nauki, i sprawiedliwości.

Jako następna zabrala głos tow. Ciosek Anna z Rożnicy.

— Gdy zobaczyła kobiety w Związku Radzieckim — zrozumiałam czym jest socjalizm. Kobieta w Zw. Radzieckim jest kobietą wolną, zdolną ramię w ramię z mężczyzną budować nowe, lepsze od naszego, życie.

— Zwiedzałam błoki. Dzieci witały nas kwiatami. Widziałam tam opiekę nad dziećmi, o jakiej u nas kobiety na wsi jeszcze nie mogą marzyć.

Ale my, kobiety, postaramy się o to, aby nasza wieś stała się tak szczęśliwą, jak wieś radziecka, aby nasze kobiety były tak wolne i szczęśliwe jak kobiety radzieckie. Swoje wzruszające przemówienie zakończyła okrzykiem na cześć zwycięskiej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po krótkiej uroczystości powitalnej uczestnicy wycieczki rozjechali się do swoich gromad, gdzie w niedziele, tj. dzisiaj na zebraniach gromadzkich złożyli sprawozdanie ze swego pobytu w ZSRR.

Starachowice

STARACHOWICE (tel. wł.). Starachowice radośnie powitały swoich chłopów-delegatów, którzy

w dniu wczorajszym powrócili z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Są to: Pastuszko z Bałutowa, tow. S. Przedziecki, I sekr. KP PZPR tow. Wrzeszczyk z Ciepłowa, Nalewajko — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Sulejowie i tow. Kowalska z Okola.

Powitanie odbyło się w Domu



Fragment powitania. Na zdjęciu: Robotnik z KZWM wita jednego z uczestników wycieczki chłopów do ZSRR.

Kultury Zakładów Starachowickich. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz, Zakładów Starachowickich, ZSCh i ZMP.

W dniu jutrzejszym uczestnicy wycieczki do ZSRR zapoznają ze swymi wrażeniami mieszkańców swoich gromad.

Włoszczowa

WŁOSZCZOWA (tel. wł.). Bardzo serdecznie powitała ludność Włoszczowskiej delegację chłopów — uczestników wycieczki do ZSRR.

Już na ulicach miasta transparenty głosiły hasła powitalne, a w sali konferencyjnej gmachu PRN, gdzie zebrał się przedstawiciel miejscowego społeczeństwa, witano przybyłych więźniaków kwiatów.

Krótkie przemówienia okolicznościowe wygłosił przew. Zarz. Pow. ZSCh ob. Stanisław Śmietana. W odpowiedzi zabrali głos Franciszek Bobrowski z Rączkowa i malarz chłop Fr. Anczykowski z Chlews-

Polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem tow. H. Mincem na czele wyjechała z Moskwy do kraju

MOSKWA PAP. Dnia 1 lipca br. wyjechała z Moskwy do kraju polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem Hilarym Mincem na czele.

Na dworcu białoruskim, udekorowanym sztandarami radzieckimi i polskimi, wicepremiera Minca, ministra Gede oraz pozostałych członków delegacji zegnali: minister Handlu Zagranicznego ZSRR — Mienszykow, wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR — Lawrentiew, wiceminister Handlu Zagranicznego ZSRR — Łoszakow, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Babarin, kierownik IV wydziału europejskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR — Pawłow, Pisariw i Kuźmiński.

Polską delegację rządową zegnali również przedstawiciele dyplomacji wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Ze strony polskiej na dworzec przybyli członkowie ambasady polskiej w Moskwie z charge d'affaires Zambrowiczem na czele.

Kiej Woli gm. Moskorzew, opowiadając swe wrażenia z pobytu w ZSRR.

Zebrani zapytywali o urodzaje w ZSRR, o zaopatrzenie w tamtejszych sklepach, o nowoczesne maszyny rolnicze, o życie kolchozników.

Z podziwem oglądano wspaniałe okazy kłosów zboża radzieckiego, przywiezionych przez uczestników wycieczki.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. Zebrani wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i tow. Stalina.

Pińczów

PINCZÓW (tel. wł.). Lotem błyskawicy rozszła się po Pińczowie wiadomość, że za chwilę przybędzie delegacja chłopów, która powróciła ze Związku Radzieckiego.

W krótkim też czasie zebrało się na Placu Wolności kilkaset osób. Delegatów powitał na miejscu przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — tow. Józef Pokusa. Po wręczeniu delegatom kwiatów, krótkie sprawozdanie z tego co widzieli w ZSRR złożył bezpartyjny chłop z Ksan — ob. Jan Siola oraz tow. Maria Magdziarowa z gr. Drożejowice. W dniu dzisiejszym uczestnicy wycieczki złożyli sprawozdanie w swych gromadach, a mianowicie w Drożejowicach, Ksanach, Młodzawach Dużych, Wojsławicach i Wiślicy.

Busko

BUSKO (tel. wł.). Uroczyste spotkanie uczestników wycieczki do ZSRR z pow. Busko odbyło się na placu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przemówienia powitalne wygłosili tow. Bąkowski i tow. Doktor. Starsi i młodzież, kobiety i dzieci, ZMP-owcy i harcerze więźniakami kwiatów powitali uczestników wycieczki. Miasto przybrało odświętny wygląd. Transparenty głosiły „Witamy uczestników wycieczki powracających z ZSRR”, „Spółdzielczość produkcyjna niech żyje!” W sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Busku zebrało się około 1000 osób — mieszkańców Buska i okolicznych wiosek, którzy z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania uczestników wycieczki do ZSRR.



Fragment powitania
Tow. Stefan Przedziecki, I sekr. KP PZPR w Starachowicach jeden z uczestników wycieczki, pokazuje przywiezioną tzw. krzaczastą pszenicę.

Koreańskie wojska ludowe posuwają się naprzód Ucieczka wojsk południowo - koreańskich

LONDYN. (PAP. Agencja Reutersa donosi, że w nocy z 30 czerwca na 1 lipca wojska północno - koreańskie zajęły miejscowość Suwon, w której znajdował się sztab amerykański.

Jak donosi z Tokio Agencja Associated Press, rzecznik Mac Arthura na pytanie czy Suwon jest jeszcze w rękach wojsk południowo - koreańskich — odmówił odpowiedzi.

Ze źródeł nieoficjalnych podaje się, że sztab amerykański uciekł z Suwon na południe.

NOWY JORK (PAP). Korespondent „Chicago Tribune” donosi z Korei po południowej, że sztab amerykański został ewakuowany z Suwon do miejscowości, położonej w odległości 140 km. na południe od Suwon.

NOWY JORK (PAP). Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo amerykańskie w południowej Korei czyni gorączkowe wysiłki, by zahamować cofanie się wojsk południowo - koreańskich.

Jak donosi „New York Times”, do Korei południowej przybył z Tokio nowy szef grupy amerykańskich „doradców” wojskowych w południowej Korei — generał Church.

Prasa podaje szczegóły panicznej ucieczki wojsk południowo - koreań-

skich i amerykańskich „doradców” wojskowych z Seulu. Korespondentka „New York Herald Tribune” donosi, że członkowie amerykańskiej misji wojskowej musieli, uciekając, pozbywać się swych rzeczy osobistych, a wobec wysadzenia w powietrze mostu — mogli zorganizować przeprawę jedynie groźąc bronią zdemoralizowanym żołnierzom południowo - koreańskim. Według informacji korespondentów agencji prasowych, wielu amerykańskich „doradców” wojskowych przeprawiło się przez rzekę Kan wpław. Na drodze, prowadzącej na południe, widziano m. in. ministra Spraw Wewnętrznych marionetkowego „rządu” południowej Korei, gdy uciekał piechotą z tłumem na plecach.

Sztab Mac Arthura podał do wiadomości, że Amerykanie stracili w walkach powietrznych i w wyniku działania północno-koreańskiej artylerii przeciwlotniczej 12 samolotów.

AFP donosi, że żołnierze amerykańskich wojsk lądowych przybyli do portu Fusan, skąd zostali skierowani na północ.

Agencja Reutersa podaje, że żołnierze amerykańscy wysyłani są na północ w celu powstrzymania odwrotu wojsk południowo-koreańskich.

W Moskwie i Leningradzie rozpoczęło się zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim

MOSKWA. Na obszernym placu Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina zebrali się dnia 29 bm. pomimo ulewnego deszczu tłumy ludzi. Przybyli oni, by zademonstrować swą niezłomną wolę pokoju, swą żwawość wokół partii bolszewickiej, wokół genialnego wodza i nauczyciela mas pracujących, chorążego pokoju, towarzysza Stalina.

Naczelnik oddziału narządowego, Dawydow, przemawiając na zebraniu, powiedział m. in.: „Narody wszystkich krajów nienawidzą wojny. Dlatego to wszyscy uczucia ludzkie na całej kuli ziemskiej uważają za swój obowiązek podpisać Apel Sztokholmski, dotyczący zakazu broni atomowej”.

W imieniu młodzieży oddziału od lewniczego Nr 3 wystąpiła przodownica pracy, Wasiliewa, która powie działa m. in.: „Nasza ukochana partia, rząd radziecki oraz cały naród przepełnieni są niewzruszoną wolą walki o pokój na całym świecie. Wszelkimi siłami będziemy popierać obrońców pokoju we wszystkich krajach, bowiem my, podobnie jak cały naród radziecki, pragniemy za wszelką cenę zapobiec wojnie”.

Pierwszy kładzie swój podpis pod apelem jeden z najstarszych robotników fabryki, Goriunow. Uważnie czyta tekst Apelu Sztokholmskiego po czym spracowaną ręką wolno wypisuje swoje nazwisko.

W ciągu kilku godzin wszyscy robotnicy wieczornej zmiany fabryki podpisali się pod apelem.

W oddziale turbin parowych Leningradzkiej Fabryki im. Stalina od było się dnia 29. czerwca zebranie, na którym omawiano tekst deklaracji Rady Najwyższej ZSRR, wyrażającej poparcie dla apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Pierwszy przemawiał starszy technolog, Kondraszyn. „Rada Najwyższa — oświadczył on — dała wyraz dążeniom całego narodu radzieckiego. Dumni jesteśmy z naszej ojczyzny, która kroczy do komunizmu pod przewodnictwem wielkiego Stalina.

Gotowi jesteśmy poświęcić wszy stkie siły dziełu pokojowego rozkwitu naszej ojczyzny”.

Burzliwe oklaski rozlegają się w ogromnej hali oddziału; rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje chorąży pokoju, demokracji i socjalizmu, towarzysza Stalin!”

Po zebraniu robotnicy, personel inżynierjno-techniczny oraz urzędnicy fabryki złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Odpowiedź agresorom

W dwóch dokumentach rząd ZSRR w sposób jasny i dobitny sprzeciwiał swoje stanowisko wobec perfidnej, zbrodniczej gry, jaką prowadzi rząd Stanów Zjednoczonych i uległa im kadłubowa Rada Bezpieczeństwa. Rząd ZSRR z całą sta nowością podkreślił odpowiedzialność południowo-koreańskich marionetek i „tych, którzy stoją za ich plecami” i raz jeszcze przypomniał, że zasadą rządu radzieckiego, której zawsze się trzymał i trzyma obecnie jest nieingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw.

W piśmie skierowanym do sekretarza generalnego ONZ rząd radziecki z żelazną logiką udowodnił, że tzw. uchwała Rady Bezpieczeństwa aprobowująca agresywne posunięcie rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do Korei i Chin Ludowych w rzeczywistości nie może w żadnym wypadku być uważana za prawną uchwałę. Wręcz przeciwnie, było to podeptanie zasad karty ONZ. Takie również stanowisko zajęły rządy Polski i Czechosłowa cki w oświadczeniach przestanych na ręce sekretarza generalnego ONZ.

Stanowisko rządu ZSRR oraz rządów krajów demokracji ludowej w tej sprawie wyraża protest wolnych narodów przeciwko bezprawiu przeciwko podeptaniu Karty ONZ, przeciwko agresji, której dopuścili się amerykańscy podżegacze w ożnieniu. Amerykański imperializm w zbrojnej agresji w Korei i na Formozie szuka rozwiązania swych trudności ucieka się przy tym do inscenizacji, która nikogo nie jest w stanie oszukać do wyzyskiwania w celach wojny organizacji, której przeznaczeniem było służyć sprawie pokoju.

Deklarację piętnującą „opartą na gwałcie grabieżczą akcję rządu USA” złożył w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej minister spraw zagranicznych Czu En-lai. O kreśląc agresję amerykańską jako „dalszy akt interwencji imperializmu amerykańskiego w sprawę Azji” deklaracja przypomina, że za powiedziana przez kapitalistów amerykańskich inwazja Formozy jest podeptaniem uchwał powziętych w Kartzie i Poczdamie.

„Naród chiński — czytamy w deklaracji — wierzy głęboko, że wszy stkie narody uciśnione i ludy Wschodu są niewątpliwie zdolne do zniszczenia raz na zawsze niekczennych i zlenawidzonych amerykańskich agresorów imperialistycznych w potężnym płomieniu walki o niepodległość narodową”. Nie minął jeszcze rok od chwili, gdy imperializm amerykański i jego najmita Czuang Kai-szek zostali przepędzeni przez naród chiński. Obecna interwencja amerykańskich imperialistów jest awanturzystycznym krokiem — bankrutującego gracza, szukającego ratunku w agresji.

Narody wolne odpowiedziały amerykańskim agresorom i szalbierzom. Jest to — odpowiedź 800 milionów ludzi wolnych i setek milionów ludzi walczących o wolność i pokój.

Masy pracujące całego świata potępiają zbrodniczą napaść amerykańskich imperialistów na Koreę

Stany Zjednoczone

NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker” z Los Angeles, przedstawiciele ludności koreańskiej zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych ogłosili oświadczenie w związku z agresją amerykańską na Koreę.

Autorytet oświadczenia, żądają, by prezydent Truman wydał natychmiast rozkaz wycofania wszystkich amerykańskich sił zbrojnych z Korei. Koreańscy — demokraci, zamieszkali w Los Angeles — brną oświadczenie — w pełni popierają walkę narodu koreańskiego o zjednoczenie ojczyzny.

Włochy

RZYM (PAP). W Turynie odbył się w sobotę jednogodzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Komunikacja tramwajowa i autobusowa została wstrzymana na pół godziny. Wszystkie fabryki przerwały pracę, a robotnicy wzięli udział w imponujących manifestacjach protestacyjnych.

W Mediolanie robotnicy prawie wszystkich fabryk również przerwali pracę, by wziąć udział w licznych wiecach, na których uchwalono rezolucje potępiające agresję amerykańską w Korei.

Chiny

PEKIN (PAP). Prasa chińska ogłasza deklarację ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych, piętnującą prowokacyjne stanowisko imperializmu amerykańskiego w związku z wydarzeniami w Korei.

Deklaracja omawia w szczególności decyzję Trumania w sprawie przeciwstawienia się wyzwoleniu Formozy.

W ośmiu chińskiej klasy robotniczej i całego narodu chińskiego — głosi deklaracja — wystąpienie imperializmu amerykańskiego stanowi przejaw szaleńczej i awantur niczej polityki, która tłumaczy się strachem przed wspaniałym zwycięstwem ludu chińskiego i przed wzrastającą potęgą światowego obozu pokoju. Popieramy w pełni oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Czu En-lai'a, który stwierdził, że bez względu na przeszkody, stawiane przez imperialistów amerykańskich, Formoza jest i pozostanie częścią Chin. Robotnicy chińscy wzmocnią przygotowania do wyzwolenia Formozy od zaborców amerykańskich. Chińska klasa robotnicza wraz z całym narodem chińskim wyraża swą solidarność z ludami Korei, Indochin, Filipin i Japonii, walczącymi przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN PAP. Agresja amerykańska przeciwko Koreańskiej Republice Demokratycznej wywołała falę protestów wśród postępowej części społeczeństwa niemieckiego. We wszystkich miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się masowe wiece i zebrania, na których zapadły rezolucje protestujące przeciwko akcji agresorów imperialistycznych.

W Halle odbył się w piątek wiec z udziałem 50.000 osób, na którym

wyrażono energiczny protest przeciwko bandyckiej napaści marionetek amerykańskich na Republikę Koreańską oraz przeciwko ingerencji imperialistów USA w Korei. Uczestnicy wiecu wyrazili swą solidarność z narodem koreańskim walczącym o wolność.

Analogiczną rezolucję uchwalilo 15.000 robotników zakładów chemicznych „Leuna”.

Dania

KOPENHAGA PAP. Robotnicy portu Kopenhagi uchwalili dwie rezolucje, potępiające agresję amerykańską na Koreę.

Jedną z rezolucji wystosowana została do rządu duńskiego i parlamentu a druga do ambasady Stanów Zjednoczonych w Kopenhadze.

Rezolucja pierwsza stwierdza: Domagamy się by rząd duński popieł próbę prezydenta Trumania wciągnięcia świata do nowej wojny. Żądamy, by Dania jak najszybciej wycofała się z Paktu Atlantycznego. Nie zamierzamy być mięsem armatnim kapitalistów amerykańskich. Pragniemy pokoju i polepszenia warunków bytu.

W rezolucji wystosowanej do ambasady USA w Kopenhadze, robotnicy portu oświadczają:

Protestujemy jak najkategoryczniej przeciw interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei i Chinach. Uważamy, że amerykańska interwencja zbrojna w Korei jest sprzeczna z Kartą ONZ i stanowi groźbę dla pokoju powszechnego. Pragniemy pokoju, a nie wojny.

Austria

WIEDEN (PAP). 30 bm odbyło się w Wiedniu posiedzenie sekretariatu „Wolnej Młodzieży Austriackiej”, na którym uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność z odważną i bohater ską młodzieżą koreańską walczącą o jedność i niezależność ojczyzny.

Rezolucja podkreśla, że młodzież austriacka czyni wszystko co w jej mocy, by wraz z obozem postępu na całym świecie zapobiec realizacji przestępczych planów podżegaczy wojennych.

Zachwyt handlarzy śmierci

NOWY JORK (PAP). — Dzienniki amerykańskie cytują oświadczenie rekinów przemysłu amerykańskiego, wyrażające zadowolenie z powodu agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Stwierdzają oni cynicznie, że krwawe działania wojenne przyczyniają się do złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego i do ożywienia ich interesów.

Równocześnie prasa amerykańska oblicza zyski, jakie zagarną amerykańscy handlarze śmierci w związku z działaniami wojennymi w Korei.

„WALL STREET JOURNAL” zapowiada wzrost wydatków na zbrojenia, a tym samym wzrost zysków przemysłu produkującego narzędzia śmierci. Pismo to, dając wyraz gorącym pragnieniom kapitału finansowego USA, wyraża przekonanie, że w obecnej

sytuacji rząd nie będzie szczędził funduszy na zwiększenie zbrojeń.

„WALL STREET JOURNAL” zamieszcza oświadczenie rzecznika amerykańskiego przemysłu naftowego i przedstawiciela amerykańskiego przemysłu samochodowego, którzy nie tają swego zadowolenia z rozpętania wojny koreańskiej i z otwierających się perspektyw zwiększenia zysków.

„JOURNAL OF COMMERCE” przyjął z entuzjazmem deklarację Trumania w sprawie agresji na Dalekim Wschodzie, oświadczając w komentarzu, że „wypadki w Korei stwarzają USA prosperię na dłuższą metę”. Z dalszych wywodów autora artykułu wynika, że nie chodzi mu oczywiście o pomyślenie szerokości mas pracujących, lecz o zaspokojenie apetytów wielkiego kapitału.

Nienawiść do Polski Ludowej

jednoczyła gestapo i przywódców AK

Prokurator żąda najwyższego wymiaru kary dla zbiorów NSZ-towskich

W 9-tym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie wygłoszone zostały przemówienia stron. Prokurator ppk. Jerzy Tramer żądał kary śmierci dla osk. osk. Bronarskiego, Majewskiego, Przybyłowskiego, Nowaka, Wierzbickiego i Stryckiego oraz kary dożywotniego więzienia dla osk. Lewandowskiego.

Charakteryzując stosunki, jakie panowały w Polsce w okresie przedwojennym, prok. ppk. Tramer stwierdził, że tam właśnie szukać należy korzeni zbrodniczej działalności grupy oskarżonych, która zasiada dziś przed sądem Polski Ludowej. Ścisłe powiązanie rządów sanacyjnych z polityką międzynarodowego kapitału miało ogromny wpływ na działalność prawicowego obozu podziemia w okresie okupacji hitlerowskiej. Proces obecny wskazał dobitnie, w jakim stopniu orientacja ta doprowadziła do wództwa AK i NSZ do zdrady narodu, do współpracy z hitlerowskim gestapo, do bratobójczej walki z działaczami postępowymi, bojownikami Armii Ludowej i oddziałami sojuszniczej Armii Radzieckiej. Zdrada najwzrostlejszych interesów narodu polskiego, jakiej dopuściło się dowództwo Armii Krajowej znajduje potwierdzenie w oświadczonej instrukcji „Antyk”, której celem była walka z lewicowym ruchem oporu. Do bezpośredniej walki z oddziałami AL, radzieckimi szkodkami spadochronowymi i działaczami PPR nawoływali dalsze instrukcje i tajne rozkazy dowództwa AK.

Toteż dalszy etap walki ludzi związanych z dowództwem AK, to rabunek, morderstwo, sabotaż odbudowy zniszczonego kraju. Przez niewinnie przełaną krew, przez łzy, przez zmarnowany trud robotnika i chłopca polskiego idą oni do swego celu.

7-miu oskarżonych zasiadających dziś przed Sądem, to przedstawiciele tego, co najbardziej reakcyjne. Droga ich zdrady narodowej to droga kolaboracji, szpiegowstwa, dywersji, morderstw i rabunków.

Prokurator omówił główne przestępstwa popełnione przez oskarżonych

zarówno w okresie okupacji, jak i po wyzwoleniu. Szczególnie bestialskie wymordowanie desantu radzieckiego dokonane w październiku 1944 r. obciąża sumienie osk. Bronarskiego, który z cynizmem określa zabójstwo żołnierzy radzieckich, jako „pochopną decyzję”. Zdradziecka rola, jaką odegrał osk. Przybyłowski, udowodniona została niezbicie w czasie przewodu sądowego. Z polecenia swego dowódcy Armii Krajowej, Przybyłowski dostaje się w szereg AL, by prowadzić tam dywersyjną robotę.

Następnym etapem zdradzieckiej roboty miejscowego dowództwa AK i oskarżonych było nawiązanie współpracy z plockim gestapo. Prasa AK-owska rozpoczyna w tym samym czasie nagonkę antyradziecką, a przedstawiciele lokalnego dowództwa AK — wzamian za zwolnienie zatrzymanych AK-owców podajmują się dostawca gestapo wiadomości dotyczących Armii Ludowej i rozbioru „Marte” i „Kube” — czołowych działaczy PPR.

W licznych konferencjach z gestapo bierze udział osk. Nowak, dowódca pod okręgu AK, on jest odpowiedzialny za skierowanie broni swoich podwładnych przeciwko żołnierzom AL, którzy chcieli zlikwidować wybitnie szkodliwego konfidenta gestapo, a zarazem krewnego osk. Nowaka.

Również niewątpliwą jest zdrada, jakiej dopuścił się osk. Przybyłowski, wskazując hitlerowcom miejsce obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej i obciążając swą sumienie dalszymi ofiarami.

Moment wyzwolenia Polski nie zastał członków podziemia nieprzygotowanych. Stosownie do instrukcji osk. Bronarski nie dekonspiruje się, a przeciwnie, tworzy zawiązek nowej organizacji, skupiając wokół siebie najbardziej wrogię ustrojowi demokratycznemu elementy, jak: osk. osk. Majewskiego, Przybyłowskiego, Lewandowskiego, Wierzbickiego i wreszcie Stryckiego.

Działalność tej bandy w pierwszym okresie — to zbrojna, dywersyjna akcja, skierowana przeciwko władzom Polski Ludowej. Osk. Wierzbicki dokonał w tym czasie trzech morderstw i 18 napadów rabunkowych. Kapitał sumienia osk. kłeryka Majewskiego godziło się z przelewaniem krwi. Z jego ręki padł Iwanik, zabity w grudniu 1945 r. oraz dwóch milicjantów, zabitych w listopadzie 1945 r. Ten niedoszły kapłan dopuścił się również szeregu rabunków cudzego mienia. Osk. Strykowski, deserter z SOK popełnił ok. 35 morderstw oraz wielką ilość napadów na spółdzielnie, kasy gminne i osoby prywatne.

Osk. Przybyłowski bierze udział w wielu bestialskich napadach na człon-

ków PPR. Osk. Lewandowskiemu rabunki na drogach „przyniosły” ok. 500 tys. zł. Osk. Bronarski własnoręcznie dokonuje trzech napadów rabunkowych i jednego zabójstwa. Reszta czarnej roboty spada na jego podwładnych. On sam akceptuje i wydaje odpowiednie rozkazy.

Druga forma walki przeciwko ustrojowi Polski Ludowej, jaką podjęli oskarżeni to prasa — gazetki kolportowane przez oskarżonych a redagowane przez Bronarskiego, Majewskiego i Przybyłowskiego. W celu szerzenia dywersji zorganizowana zostaje również szeroka sieć szpiegowska. Bronarski otrzymuje dokładne relacje dotyczące rozmieszczenia oddziałów wojskowych i władz bezpieczeństwa, przy czym głównym źródłem informacji jest oskarżony Wierzbicki, początkowo wtyczka w Urzędzie Bezpieczeństwa a następnie w W. P. Dalej tej szpiegowskiej robotce patrolują poza Bronarskim szefowie informacji i oddziału II-go osk. osk. Majewski i Przybyłowski.

W końcu 1946 r. kontakt z Bronarskim i Majewskim nawiązuje osk. Nowak, zdeklarowany wróg Polski Ludowej.

Wszyscy oskarżeni to ludzie pozbawieni wszelkich zasad moralnych i etyki. Na szczególną jednak uwagę zasługuje postać w sutannie, postać osk. Majewskiego. Ten wychowanek Seminarium Duchownego potrafił nagiąć prawo kanoniczne i religię do usprawiedliwienia swych zbrodni.

Kochając przemówienie prokuratora ppk. Tramera stwierdził, że głównym motorem działań oskarżonych była nienawiść, jaką z/wili oni do Polski Ludowej. W nienawiści tej nie wahali się wydawać w ręce hitlerowskich ślepaczy swych braci walczących szczerze o wolność Polski.

Uznając winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną rzecznik oskarżenia żądał kary śmierci dla osk. osk. Bronarskiego, Majewskiego, Przybyłowskiego, Nowaka, Stryckiego i Wierzbickiego oraz kary dożywotniego więzienia dla osk. Lewandowskiego. Po przemówieniach obrońców adw. adw. Buszkowskiego Więckowskiej, Szczepańskiego, Wajsfelda i Kaczorowskiego — zabrali głos oskarżeni, którzy w ostatnim słowie prosili o złagodzenie wymiaru kary.

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego ogłoszony zostanie w poniedziałek o godz. 12-ej.

Płomienny patriota-internacjonalista

W pierwszą rocznicę śmierci towarzysza Dymitrowa

„W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie ma i być nie może innego, lepszego kryterium dla określenia, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem sprawy robotniczej i socjalizmu, kto jest zwolennikiem, a kto przeciwnikiem demokracji i pokoju, niż jego stosunek do Związku Radzieckiego. Kamieniem probierczym szczerości i uczciwości każdego działacza ruchu robotniczego, każdej partii robotniczej i organizacji pracujących, każdego demokraty w krajach kapitalistycznych jest ich stosunek do Wielkiego Kraju Socjalizmu”.

GEORGI DYMITROW

Rok temu przestało być płomiennie serce wielkiego internacjonalisty wielkiego bojownika socjalizmu, wybitnego syna ludu bułgarskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina — towarzysza Georgi Dymitrowa. Jego imię żyje jednak i żyć będzie wiecznie w pamięci mas pracujących całego świata, w pamięci narodu bułgarskiego, który wiernie kroczą drogą wytyczoną przez swego przywódcę, buduje u siebie podstawy socjalizmu.

Życie tego wielkiego bojownika było ciężkie i trudne, było pasmem walk i zmagani, pasmem prześladowań. Ze strony wrogów demokracji i postępu, wrogów socjalizmu, ze strony faszystów i ich agentur. Cały świat pamięta bohaterską postać Dymitrowa, który w czasie procesu lipieckiego w 1933 roku z dumą oświadczył swym faszystowskim sędziom: „Prawda jest, że jestem rewolucjonistą proletariackim, członkiem CK Bułgarskiej Partii Komunistycznej i członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Prawda jest, że w ruchu robotniczym zajmuję stanowisko kierownicze i od powiedzialne, ale właśnie dlatego nie jestem, ani być nie mogę — rystą, awanturnikiem, spiskowcem, wywoławcą i podpalaczem”. Proces lipiecki, będący na szeroką skalę zakrojoną prowokacją zbrojową hitlerowskich, dzięki bohaterskiej, nieugiętej postawie Georgi Dymitrowa przekształcił się w proces przeciwko faszystom. Dymitrow stał się oskarżycielem, zdzierającym maskę z oblicza hitlerizmu i wskazał światu na grożące mu ze strony faszystów śmiertelne niebezpieczeństwo. Georgi Dymitrow wygrał bitwę lipską.

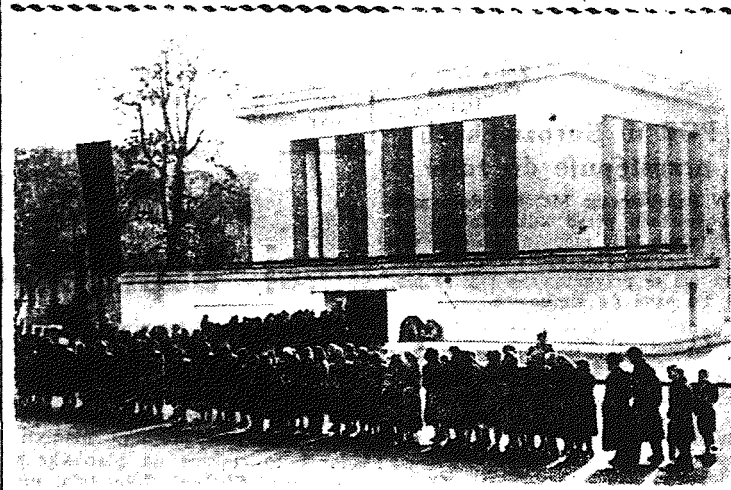
Na stanowisku Sekretarza Międzynarodówki Komunistycznej, w latach 1935—43, Georgi Dymitrow daje niezliczone dowody swego przywiązania do nauk Lenina i Stalina, do sprawy socjalizmu, do sprawy wolności ludów. Dymitrow jest — jak określił go chłop bułgarski w rozmowie ze znanym pisarzem radzieckim, Wsiewołodem Iwanowem — jak „granit dla wrogów i jak czarny diabeł dla ludu”. Walczy o pomoc dla krwawiącego ludu hiszpańskiego, prowadzi uporczywą walkę o utworzenie jednolitego frontu ludowego dla stawienia oporu faszystom, niestrudzenie wzywa masy pracujące wszystkich krajów do zespolenia się wokół partii komunistycznych, stojących na czele walki o pokój, przeciwko faszystom.

Z chwilą wybuchu wojny Dymitrow jest jednym z głównych organizatorów walki przeciwko siłom faszystom. Kierował na walkę Bułgarskiej Partii Komunistycznej i wszystkich patriotów bułgarskich, którzy z bronią w ręku powstał przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i rodzimej reakcji. Po wyzwoleniu Bułgarii, po obaleniu krwawego reżimu monarcho-faszystowskiego, gdy bułgarskie masy pracujące ujęły w swe ręce ster władzy, Dymitrow z niewyczerpaną energią i prawdziwie bolszewickim zapalem walczył o utrwalenie władzy ludowej a następnie o zbudowanie zrębów socjalizmu. Wskazywał masom pracującym Bułgarii drogę, uczył proletariackiego internacjonalizmu, mobilizując je do realizacji wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Georgi Dymitrow, wielki mąż stanu, był również wybitnym teoretykiem. Na V Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej dał on niezwykłą trafną ocenę istoty demokracji ludowej — „Ucieleśnianie panowania mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej, ustrój demokracji ludowej w danych warunkach historycznych, może i powinien, jak pokazało już doświadczenie, wypełniać skutecznie funkcje dyktatury proletariatu w dziedzinie likwidacji elementów kapitalistycznych i w dziedzinie organizacji gospodarki socjalistycznej”.

Ten wielki bojownik o sprawę socjalizmu, gorący patriota bułgarski

w miłości do bohaterskiej WKP(b), do wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Józefa Stalina, w przyjaźni z ZSRR widział rejonem pomyślnego rozwoju Bułgarii Ludowej i warunków sukcesów narodów budujących socjalizm. Dymitrow pracował niestrudzenie nad wzmocnieniem, pogłębieniem międzynarodowej solidarności proletariackiej, bezlitośnie smagał titowskich zdrajców, jako agenturę imperializmu amerykańskiego.



Tłumy ludzi odwiedzają codziennie mauzoleum Georgi Dymitrowa w Sofii

Nasi korespondenci piszą:

Dział gospodarczy ZWO Nr 2 w Ostrowcu źle gospodarzy

W terenie, który podlega naszemu zakładowi, znajdują się łaki, które co roku były koszone, a dziś jeszcze o koszeniu nikt nie myśli, pomimo, że zakład posiada konie. Nie wiemy czy zdaniem wydziału gospodarczego lepiej się kalkuluje kupić siano i zapłacić za transport, niż mając własne łaki i konie, skosić trawę u siebie. Teraz łaka już jest zmarnowana, bo siano już dawno minęło, a łaki są nadal nie pokoszone.

Myślę, że nam wydział gospodarczy wyjaśni, dlaczego dopuścił do tak wielkiego marnotrawstwa.

Henryk Lachowicz

Ziarno do ziarnka... czyli załoga RZO wskazuje na oszczędności

Żałoga RZO z entuzjazmem przyjęła do wiadomości, że warsztat 425 podjął apel komсомоłki Korabielnikowej — oszczędzać, oszczędzać gdzie się da i ile się da. Hasło to wyraziło się nie tylko w chwilowym uznaniu, ale śmiało mogło stwierdzić, że dało początek nowemu sposobowi pracy. U nas stało się początkiem bacznej obserwacji na każdym warsztacie, co my możemy oszczędzić. I oto chcę wskazać pierwszy przykład.

Na warsztacie 403, to jest manipulacji wierzchów, cholewki wykrojone przez cholewkarza są związane sznurkiem po 5 par w paczce. Od szeregu lat wiązało się sznurkiem papierowym, który w zupełności wytrzymał swoją odpowiedzialność. Od 2-ich miesięcy jednak nie wiadomo dlaczego wiąże się cholewki sznurkiem lnianym, który jest o wiele droższy. Na dodatek nitka jest cienka, że trzeba ją w trzy składać, by móc wiązać.

Pytam jedną z robotnic wiążących, czy dobrze się wiąże tymi nitkami.

W odpowiedzi pokazuje mi głębokie ślady na rękach od wiania tą cienką ostrą nitką. Koniecznie trzeba wrócić do sznurka papierowego — mówi, który jest tańszy i którego przecież nie brak u nas.

Zdaje sobie sprawę, że oszczędność, na którą wskazuję, nie jest wielką — ale przysłówie mówi — ziarno do ziarnka, a zberze się miarka. — Dziś-

Dnia 2 lipca 1949 r. nieublagana śmierć wyrwała Dymitrowa z szeregu bojowników o socjalizm. Przestało być płomiennie serce ukochanego Wodza i Nauczyciela Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wodza całego ludu bułgarskiego.

Śmierć Dymitrowa żałobą okryła masy pracujące wszystkich krajów. Utraciliśmy jednego z najwybitniejszych działaczy ruchu robotniczego. „Dzięki swej ofiarnej walce w szeregach ruchu robotniczego — czytaliśmy w nekrologu, pod którym figurowały podpisy towarzysza Stalina oraz przywódców WKP(b) — dzięki swej bezgranicznej wierności zasadom wielkiej nauki Lenina — Stalina, Dymitrow zaskarbił sobie gorącą miłość mas pracujących całego świata”.

W drugą rocznicę śmierci Dymitrowa, płomiennego patrioty-internacjonalisty klasy robotniczej Polski łączy się myślami z narodem bułgarskim, wieniem realizującym wskazania swego Wielkiego Syna.

Zakończenie kursu szkolenia II stopnia w Sandomierzu

W dniu 20 czerwca br. w Sandomierzu zakończony został kurs zbiorczy szkolenia partyjnego II stopnia przy Komitecie Powiatowym PZPR. Na kurs uczęszczało 17 towarzyszy. W godzinach popołudniowych w sali Kom. Pow. PZPR zebrali się 14 towarzyszy, aby przystąpić do egzaminu przed Komisją w składzie: tow. Pietras — kierownik Wydziału Propagandy KP PZPR, tow. Gorzelowska — członek Komisji Szkoleniowej, tow. Podsiadło — aktywista partyjny i tow. Łaganowski — wykladowca tegoż kursu.

Po przeprowadzeniu rozmów ze słuchaczami Komisja stwierdziła, że kurs cel swój osiągnął i wszyscy towarzysze kurs ten ukończyli pomyślnie.

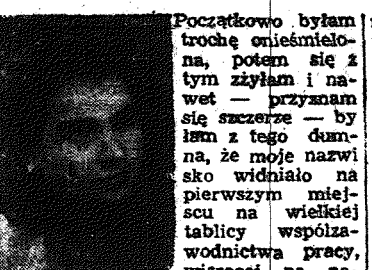
W związku z tym Komisja zakwalifikowała następujących towarzyszy na prelegentów: Józefa Karłowskiego, Zdzisława Kosowskiego, Krzysztofa Jerka i Zygmunta Karasińskiego — wszystkich pozostałych zakwalifikowano na agitatorów.

Jan Kozłowski

Kiedy rozpoczną się kursy szkoleniowe dla maszynistów parowozowych w hucie «Ostrowiec»

Sprawa ta ciągnie się już rok, bo jeszcze wiosną 1949 r. miały się te kursy rozpocząć, a maszynistów parowozowych i drużyn przetokowych jest brak, na skutek czego pozostali nie mogą racjonalnie wykorzystywać swych urlopów, bo nie ma zastępstw. Zresztą ci, którzy pracują, też nie są wszyscy egzaminowani — i gdyby się chciało ściśle tego przestrzegać, to na 6 parowozów, 2 trzeba by wycofać z ruchu z braku egzaminowanych dru-

Moja droga do tytułu przodownicy pracy



Początkowo byłem trochę nieśmiała, potem się z tym żyłam i nawet — przysnam się szczerze — byłam z tego dumna, że moje nazwisko widniało na pierwszym miejscu na wielkiej tablicy współzawodnictwa pracy, wiszącej na naszym oddziale — na oddziale manipulacji wierzchów. Po raz pierwszy, pierwsza byłam na tej tablicy prawie dwa lata temu. Od tego czasu ambicją moją było nie oddać prowadzenia, być zawsze najlepszą z przodowników pracy. Nie zawsze mi się to udawało. Pobili mnie często lepsi, ale znów minęły tygodnie, miesiące — znów uparcie dążyłam by znaleźć się na pierwszym miejscu. A łatwiej to wcale nie było...

To przecież jasne — nie urodziłam się sztancerką. Nigdy nawet nie myślałam, że będę pracować w Fabryce Obuwia.

Pierwsza poszła do RZO (wówczas „Bata”) jedna z moich koleżanek. — Praca jest przyjemna, robi się nieźle, chodź tu do nas — namawiała mnie. Zdecydowałam się. Przyszedłam mnie od razu na oddział manipulacji wierzchów.

Rzeczywiście. Praca mi się spodobała. Trudno mi teraz powiedzieć, co zdecydowało o moim zamierzaniu do zawodu sztancera. Z początku ryzykowałam — czyli jak się to mówi u nas fachowo, wysiekiwałam podkrajki i inne elementy uboczne. Szło mi sprawnie. Wyróżniono mnie wkrótce — zostałam wiązaczka (sorterka) wierzchów. Praca była odpowiedzialna, ale nie pasjonowała mnie wcale. Jednak praca sztancera bardziej mi odpowiadała, była bardziej niezależną, twórczą, odpowiedzialną. I to mnie pociągało. Chciałam pokazać, że kobieta również może dobrze opanować ten fach jak mężczyzna, że

niegorzej od fachowców — sztancerów może wykonywać tę odpowiedzialną robotę.

Był już 1946 rok... „Nie od razu Kraków zbudowano” — nie od razu też i ja dobrze siekałam.

Gdy przyzwyczaiłam się do jednego warsztatu, czy do jednego getunku skóry, to przy przetransferowaniu na inny szło mi zawsze gorzej. Ale stopniowo i to pokonywałam, wprowadzałam się. Nie spozostregłam się nawet, jak zostałam prawdziwym fachowcem. I gdy wprowadzono współzawodnictwo pracy, to już w pierwszym okresie byłam pierwszą — najlepszą ze wszystkich sztancerów.

Gdy pytano się, dlaczego tak się stało, dlaczego właśnie ja zostałam przodownicą pracy, to zwykle odpowiadałam, że właśnie „tak się jakoś złożyło”, że szybciej od innych wysiekiwałam... A właściwie, to źródło moich sukcesów leżało gdzieś indziej. Przysnam — chciałam oczywiście również zarobić, uczciwie zapracować, bo warunki domowe zmuszały mnie do tego. Ale nad potrzebami materialnymi górowało zrozumienie i świadomość konieczności coraz lepszej, coraz wydajniejszej pracy. Widziałam powojenne zniszczenia, widziałam wielki wysiłek robotników odbudowujących fabryki, dosłownie gołymi rękami usuwających zniszczenia, remontujących maszyny... Zrozumiałam, że tylko coraz lepsza, coraz wydajniejsza praca nas wszystkich, całej klasy robotniczej, odbuduje nasz przemysł, stworzy podstawy pod rozwój naszej gospodarki.

W naszych rękach leżało nasze jutro. To nie było frazesem. Każdy nowy dzień, każdy miesiąc, rok, dawał nam dowody, że tylko i jedynie codzienną pracą utrwalimy dzieło tych, co szli od Lenina po Berlin, co ginęli w lasach Lubelszczyzny, co po wyzwoleniu padli na posterunku od kul wrogów ludu — że zbudujemy nowy ład, dobrobyt i sprawiedliwość. Czy można było wydajnie nie pracować? Nie! Moja kobieca ambicja kazała mi dać dowód, że równouprawnienie jakie zdobyliśmy, zobowiązując nas do takiej pracy na jaką tylko zdobyć się możemy — do pracy pełnej zrozumienia, często niemiłej, ofiarnej od pracy mężczyzny.

Ambicja ta i zrozumienie potrzeb naszych czasów, potrzeb chociażby naszego zakładu kazały mi zachęcać inne koleżanki — dać im przykład w pracy.

Gdy Gmitrzykowski, Smietanka i Biernacki zastosowali na naszym oddziale wysiłek wierzchów systemem Matrosowa spadłam na 4 miejsce w tabeli współzawodnictwa. Ale od razu zaczęłam próbować siekać tym systemem. Zrozumiałam, że doświadczenia radzieckiego przodownika pozwolą nam na uzyskanie lepszych wyników w naszej pracy.

Oto nam przecież chodziło...

Zacząłam pracować tym systemem. Szło mi prędzej, lepiej...

Dziś znowu jestem na pierwszym miejscu na tablicy współzawodnictwa.

Czego to jest dowodem? Oto błędny jest sąd wielu ludzi, którzy twierdzą, że kobieta w produkcji jest mniej wydajna od mężczyzny. I same też kobiety często nie mają odwagi stanąć przy warsztacie na równi z mężczyznami — nie wierzą w swe siły.

Dziś, gdy w całym kraju zagadnienie kadr produkcyjnych zostało postawione tak wyraźnie, zdecydowanie to obowiązkiem właśnie nas, kobiet jest zająć w tej sprawie jasne i zdecydowane stanowisko. Nie powinno być więcej kobiet zajmujących się tylko kuchnią — dziś kobieta tak samo jak i mężczyzna winna walczyć o realizację naszych wielkich planów rozwojowych. Trzeba skończyć z przesądami upośledzenia kobiet w pracy. Każda z nas może i winna być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa.

ZOFIA KUPISZ

przodownica pracy oddz. manipulacji wierzchów w Radomskich Zakładach Obuwia.

Skargi na złą komunikację Końskie-Starachowice

Kilkudziesięciu robotników, dojeżdżających od stacji Końskie do Starachowic do pracy na drugą zmianę, żali się na zły rozkład jazdy. Praca rozpoczyna się od godz. 15. Pociąg ze Skarżyska wyjeżdża o godz. 13.16. Tym pociągiem robotnicy do pracy przyjeżdżają na czas. Natomiast po pracy muszą oni wracać pociągiem rannym, który przywozi ich na miejsce o godz. 9.04.

Robotnicy z bliższych zaś okolic, aby być na czas w pracy, muszą po 8 — 10 kilometrów iść pieszo.

Robotnicy, powracający z pierwszej i drugiej zmiany, żalą się również na 40 minutowe postoje pociągów w Skarżysku. Przejazd pociągiem ze Starachowic do Końskich (50 kilometrów) trwa około 2 godzin.

Jesteśmy jednak pewni, że DOKP w Lublinie rozważy tę sprawę.

W. Olejniczak.

Nasi korespondenci donoszą o przygotowaniach do akcji żniwnej

Tych kosiarek nam nie trzeba

W naszej wsi Panki zamieszkują przeważnie chłopcy mało i średnio rolni. W ostatnim czasie wszyscy przygotowują się do tegorocznej akcji żniwnej.

Gm. Rada Nar. zwołała zebranie, na którym szczegółowo omówiono pomoc sąsiedzką w tegorocznych żniwach. Z tego powodu ludność miejscowa jest niezmiernie zadowolona, gdyż żniwa będą miały charakter zorganizowany i odbędzie się planowo.

Do akcji żniwnej przygotowała się również Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, sprowadzając inwentarz i inne materiały do żniw. Sprowadzono również 2 kosiarki, ale nie do wykorzystania, gdyż są zepsute.

Niedociągnięciem spółdzielni jest także brak smoły i papy.

Sądymy, że Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej zainteresuje się i tą sprawą i mieszkańców zaopatrzy w smołę i papę.

Stanisław Forecki

Radni GRN w gm. Chotel omówili przygotowania do żniw

Akcja żniwna na terenie gminy Chotel, pow. Pińczów, już została opracowana. Akcja żniwna będzie przeprowadzona pod kontrolą nowej Gminnej Rady Narod. z agronomem tow. Marianem Stojkiem na czele, uczestnikami wycieczki do ZSRR.

Delegaci Gminnej Rady Narodowej omówili na zebraniach poszczególnych gromad — przy licznych udziałach ludności, ważność planowego przygotowania żniw, omówili i zabezpieczenie pól.

W akcji żniwno-omłotowej czynne będą na terenie gminy 2 żniwiarki oraz 2 młocarnie z SOM-u. Żywność dla ludności na okres żniw, jak tłuszcze i wędliny itp. podjęła się dostarczyć Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wiślicy, która również zarezerwowała w PZGŚ odpowiednią ilość potrzebnych do żniw artykułów i narzędzi, jak kosy, sierpy, oselki itp.

Fr. Ol.

Prosimy o żniwiarki

U nas w gminie Ruda Kościelna — bardzo się niepokoiły o żniwa. Jeszcze w początku maja byłem w Zarządzie Gminnej Spółdzielni i upomniałem się o żniwiarki. Obiecywali sprowadzić. W mojej gromadzie każdy gospodarz zapisał się, ile ha ma żniwiarki i czekamy wszyscy na żniwiarkę. Tymczasem dotąd jest jedna żniwiarka, która najwyżej obsłuży jedną gromadę. — A gromad jest u nas 18. Owszem, chcę nam dać jeszcze jedną żniwiarkę — wiązalkę — ale do niej potrzeba 6 koni. A u nas sił pociągowych nie ma. Wynika więc z tego, że będziemy musieli w tym roku kosić zboże kosami.

Wierzmy jeszcze, że może ten list przyczyni się do tego, żebyśmy jeszcze żniwiarki dostali.

Franciszek Rokita

Ośrodek Maszynowy w Zakrzowie gotów do żniw

Ośrodek Maszynowy w Zakrzowie jest przygotowany do akcji żniwnej.

Maszyny są wyremontowane i zaopatrzone. W tym ośrodku znajdują się: 4 młocarnie, 2 żniwiarki, 1 snopowiązałka, 1 motor spalinowy i 17 siewników. Ośrodkiem Maszynowym opiekuje się tow. Józef Wiedeniec, który dobrze pilnuje, by wszystko było w porządku. Po gromadach w naszej gminie odbyły się już zebrania żniwne i omówiono wszędzie, jak mamy przystępować do żniw, ażeby nie zmarnować ani jednego dnia pogody w akcji żniwnej i wykorzystać jak najlepiej dobre zbiory. Omówiono też wszędzie sprawę pomocy sąsiedzkiej. Będziemy tak robić, by jak najwcześniej zebrać zboże z pól.

Spółdzielnia zaopatrzyła ludność gminy w kosy, młotki, oselki, obreże na wozy — wszystko mamy. Rząd Polski Ludowej troszczy się o nasze zbiory, ażebyśmy zebraли zboże suche i nie zmarnowali, ani jednego kłosa z naszych pól.

Błażej Gaska

Gminne zebranie żniwne w Bodzentynie

Pierwsze zebranie gminne w sprawie akcji żniwno-omłotowej odbyło się dnia 17.6.1950 r. w Zarządzie Gminnym w Bodzentynie. Na zebraniu tym byli sołtysi gromad, przewodnicy gromad, przewodnicy grup plantatorów, prezisi Kół Wiejskich, ZSCh, oraz przedstawiciele partii politycznych. Referat w sprawie akcji żniwno-omłotowej wygłosił gminny Instruktor Rolny ob. Władysław Kaczmarek, który powiedział między innymi, że sołtysi, przewodnicy gromad, przewodnicy grup plantatorów, członkowie partii itp. winni się zająć akcją żniwno-omłotową i starać się w tym celu uświadomić dotąd nieświadomych gospodarzy, o zadaniach akcji żniwnej.

Gminny Instruktor Rolny polecił sołtysom i zebraniom, aby wspólnie opracowali plan pracy w swoich gromadach, oraz aby na czas zrobili zamówienie na maszyny potrzebne ludności, oraz na wapno nawozowe, popłony, kwalifikowane zboże siewne i t. p.

W związku z powyższym gminny Instruktor Rolny wraz z zebranymi

ustalili plan zebrania gromadzkich na terenie gminy Bodzentyn, który został już wykonany.

Stefan Cioroch

Nie wolno pracownikom sklepu SCh w Ostrowcu odkładać tonaru na bok dla «lepszyc» gości

W Ostrowcu przy ulicy Kamiennej jest sklep z wędlinami Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W Spółdzielni tej panują niezdrowe stosunki. Gdy przyjeżdża furgon z mięsem, to ekspedientki ob. ob. Walczakówna, Letkiewiczowa i Borkowska oświadczają, że „zeberek i cieleciny mamy mało i jest już zapłacona”. A co to za zwyczaj płacenia za mięso zanim przywiozą je do sklepu?

Wydała nam się, że należy zainteresować się stosunkami, panującymi w sklepie spółdzielczym z wędlinami i pouczyć ekspedientki, że nie wolno po uważaniu sprzedawać kumom najbardziej pożądanym gatunków mięsa. W tym wypadku powinna obowiązywać zasada — kto pierwszy — ten lepszy — a zamać z góry nie wolno.

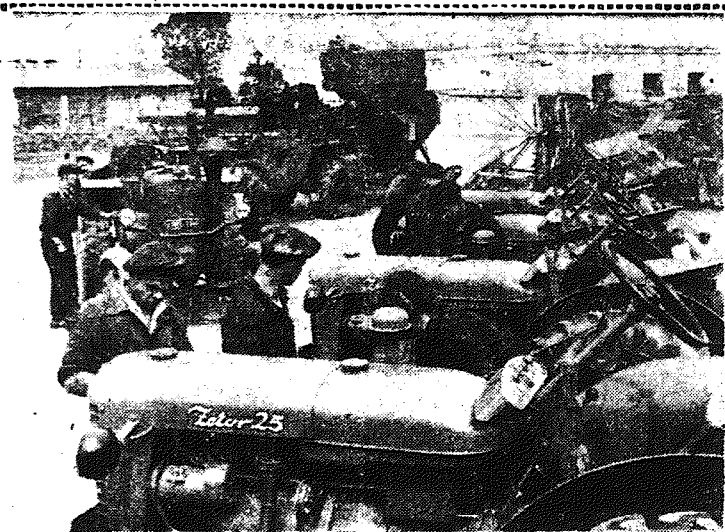
Zofia Lipska
Ostrowiec

PGR w Kurozwękach przystępuje do żniw

W Państwowym Majątku Rolnym w Kurozwękach przed kilku dniami zostały złęte lany rzepaku. Obecnie stoją w kopcach i oczekują zwózki. Plan- deki już są przygotowane tak, że piony nie będą się marnować.

Brygady robotnicze pracują radośnie i z ochotą.

W przyszłym tygodniu w całej naszej gminie rozpoczyna się żniwa. Będą to pierwsze żniwa w Planie 6-cio letnim. Wszystkie kosy zostały wykupione w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Żniwa muszą wypaść sprawnie i prędko. Do tego przygotowują się chłopcy już od tygodnia.



Przygotowania do akcji żniwnej. W majątkach zespołu PGR Zabory k. Warszawy przeprowadza się ostatnie prace przygotowawcze do żniw. Na zdjęciu: przegląd parku maszynowego, w głębi widoczny kombajn.

Przygotowania do żniw i omłotów w woj. kieleckim dobiegają końca

Na terenie województwa kieleckiego przygotowania do wielkiej, zorganizowanej akcji żniwno-omłotowej przebiegają planowo.

Warsztaty TOR kończą w szybkim tempie remonty maszyn rolniczych. Większość SOM-ów melduje o pełnej gotowości parków maszynowych do prac żniwno-omłotowych. W tej chwili odbywa się rozprawienie do wszystkich SOM-ach płynnego paliwa, węgla i smarów oraz sznurków do snopowiązałek i płotna.

Spółdzielnie Gminne i Gromadzkie uzupełniają zapasy kos, sierpów, oselki i toczaków.

Koła gromadzkie ZSCh, Podstawowe Organizacje Partijne PZPR i Koła ZSL przeprowadziły w większości gromad zebrania gromadzkie o przeciętnej frekwencji wynoszącej 80 procent ogółu mieszkańców gromad. Na zebraniach tych omówione zostały plany prac żniwno-omłotowych i siewu poplonów oraz pomocy sąsiedzkiej.

ZSCh w jednym tylko powiecie sandomierskim przeprowadziło 233 zebrania gromadzkich, wskazując w ten sposób zrozumienie ważności akcji żniwno-omłotowej.

Wiele gmin samorządnie przystąpiło do współzawodnictwa w akcji żniwnej. Gmina Słupia Nowa wezwwała wszystkie gminy powiatu kieleckiego do współzawodnictwa międzygminnego w sprawnym przeprowadzeniu żniw, omłotów i siewu poplonów.

W powiatach zostały powołane do życia brygady żniwne ZMP i SP o przewadze młodzieży robotniczej.

W przygotowaniach do wielkiej akcji żniwno-omłotowej przodują spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne.

PGR-y przeprowadziły już na dwa tygodnie przed terminem zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego. Również 99 proc. gospodarstw indywidualnych zakończyło zbiory rzepaku i jęczmienia.

W kilku powiatach województwa kieleckiego na glebach suchych rozpoczęto już zbiory żyta. Koszenie żyta rozpoczęło się w powiecie kieleckim, w gminach Kozłów, Białobrzegi i Stroniec (w powiecie radomskim) w rejonie Dalecszy w Powiecie kieleckim i we wschodnich częściach powiatów kieleckiego i opatowskiego.

Tegoroczne zbiory według opinii doświadczonych rolników zapowiadają się na terenie całego województwa kieleckiego dobrze, z wyjątkiem terenów rolnych nie zmeliorowanych, gdzie susza poczyniła pewne szkody. (RG)

TOR w Radomiu musi usprawnić swoją pracę

W planowym i terminowym wykonaniu wszelkich akcji w rolnictwie jak np. akcja siewna, żniwna, wykopki ziemniaków itp. niezwykle ważną rolę odgrywa szybki i sprawny remont maszyn. Zadanie to ciąży na placówkach Technicznej Obsługi Rolnictwa, nie zawsze jednak bywa w sposób właściwy wypełniane.

Radomski Oddział TOR-u ma zwyczaj zbyt długiego, a w dodatku niedokładnego remontowania maszyn powierzonych do naprawy. Kiedy na wiosnę br. PGR w Potworowie zawiązał mechanika do reparacji traktora (który nd. wrócił nie dawno z tegoż TOR-u z remontu) mechanik zamiast w dniu 16 maja na który był wzywany, zjawił się w 5 dni później, narażając gospodarstwo w Potworowie na konieczność pozostawienia na polu nieprzybranego obornika, który stracił przez to znacznie na swej wartości.

A oto drugi fakt: Centrala Rolnicza w Radomiu zgłosiła w dniu 7 czerwca w TOR-ze do remontu snopowiązałki, — odpowiedź na zgłoszenie nadeszła dopiero w dniu 12 czerwca na specjalną interwencję przedstawicieli CRS i Komitetu Powiatowego PZPR, przy czym odpowiedź ta stwierdzała, że TOR nie gwarantuje dotrzymania terminu naprawy z powodu braku odpowiednich części zamiennych. Ciekawe dlaczego na zredagowanie krótkie-

go pisma (znak sprawy: KT/1305/1 — 2/50) trzeba było aż 5 dni czasu, w ciągu których CRS nie była pewna czy zgłoszone do remontu maszyny będą mogły wziąć udział w akcji żniwnej.

Na pracę Radomskiego TOR-u skarży się również Ośrodek Maszynowy Gminnej Spółdzielni w Orońsku, 22 września ub. r. SOM odebrał z remontu kopaczkę do ziemniaków. Remont kopaczki (rachunek Nr 323 z dnia 22. IX. 49) wyniósł 26.407 zł. Kopaczka zaś po remoncie wykopała ziemniaki na przestrzeni 2,6 ha, poczym stała się na powrót niezdatną do użytku.

Byłoby we wszelkich przypadkach ażeby w obliczu zbliżającej się akcji żniwnej, TOR w Radomiu zrewidował wyniki dotychczasowej pracy i przedsięwziął środki w celu zwalczania we własnym łonie szkodliwej biurokracji i brakorobstwa. Sprawa ta winien się również zainteresować Komitet Powiatowy PZPR, nawiązując kontakt z organizacją partyjną przy Radomskim TOR-ze, w której możliwościach leży niewątpliwie usprawnienie pracy swej placówki.

KAR

Gmina Radków prosi o przybycie remontowej ekipy robotniczej

Wkrótce rozpoczyna się żniwa i omłoty, a w Radkowie Gminna Rada Narodowa do tej pory nie zainteresowała się tym, jak do akcji żniwnej i omłotowej jesteśmy przygotowani. A tu tyle jest braków. Ośrodek Maszynowy „SCh” w Radkowie posiada tylko 2 traktory i w dodatku nie ma ich w Radkowie bo zostały zabrane do remontu i jeszcze nie wróciły. A gdy wrócą, to nie będą w stanie obsłużyć gromad w całej gminie. Obsłużą najwyżej tylko gromadę Radków.

Trzeba więc koniecznie więcej traktorów do Ośrodka Maszynowego w Radkowie. Trzeba też więcej młocarni, bo młocarni mamy tylko 2. Myślę, że z tym będzie trudniejsza sprawa, bo jeszcze się nie dorobili przecież, żebyśmy mogli zaopatrzyć wszystkie Ośrodki Maszynowe dostatecznie we wszystkie maszyny. Musimy zmobilizować więc i przyszłokwowe wszystkie prywatne motory, maszyny, młocarnie, żniwiarki, w ogóle cały sprzęt rolniczy. Najgorsze jest, że to wymaga remontów, a nie ma u nas warsztatów mechanicznych. U nas w Dzierżoniowie nie ma nawet kto lemieśza poklepać lub obrezać na koło ściągając, gdy porożyszały się wozy. O ile tych braków nie usuniemy, to akcja żniwna i omłoty nie będą u nas wykonane na czas. Dlatego gospodarze mało i średniorolni troszczą się o usunięcie tych braków, którzy własnymi siłami usunąć nie potrafią, i zapytują czy nie mogliby do nas przyjechać, tak jak przyjeżdża do innych wsi ekipa robotnicza. Pomogliby nam ona przeprowadzić remonty w terminie.

Antoni Zajac
korespondent „Słowa Ludu”

Podczas ostatniego dwudniowego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego uchwalona została m. in. ustawa nazwana „Kodeksem Rodzinnym”. Ustawa ta skupia w sobie problematykę życia rodzinnego, którą dotychczas normowały różne akty prawne. Jej znaczenie nie ogranicza się jedynie do wydzielenia przepisów, dotyczących spraw rodziny w odrębny akt prawny. Treść Kodeksu Rodzinnego świadczy, iż nowe państwo budujące socjalizm rewiduje dotychczasowe normy prawne, opiera je na nowych ideologicznych podstawach. Sprawy rodzinne w ustroju feudalnym i kapitalistycznym sprowadzały się przede wszystkim do zagadnień stosunków majątkowych. Prawodawstwo rodzinne tego okresu opierało się na wyraźnym uprzywilejowaniu mężczyzny wobec prawa. Oczywiście w społeczeństwie socjalistycznym nie może być mowy o takim rozumieniu zagadnienia. Nowemu stosunkowi do zagadnień rodziny muszą odpowiadać nowe zasady prawne rodzinne.

Tym nowym zasadom daje wyraz nowa ustawa.

Przed wszystkim Kodeks Rodzinny stoi na stanowisku obrony interesów rodziny jako podstawowej komórki społecznej; jego zadaniem jest zabezpieczenie rodzinie należnych warunków rozwojowych. Dlatego też w przepisach tego Kodeksu

znajdujemy szereg paragrafów, które stoją na straży trwałości małżeństwa, dopuszczając jego rozwiązanie jedynie przez sąd, i tylko w wypadku, kiedy małżeństwo nie spełnia swojej społecznej roli, gdy nastąpił jego trwały rozkład.

Następną cechą charakterystyczną

Z obrad Sejmu

Na straży pełnego rozwoju rodziny

na Kodeksu Rodzinnego — to oparcie stosunków rodzinnych na całkowitym równouprawnieniu kobiety i mężczyzny w małżeństwie, równouprawnieniu zarówno w dziedzinie praw i obowiązków, jak i spraw majątkowych. W tej ostatniej dziedzinie Kodeks stanowi pełną wspólnotę majątkową mienia, przedstawiającego dorobek małżeństwa, na bytowego podczas jego trwania. Zasada ta chroni przede wszystkim majątkowe interesy kobiety w małżeństwie.

Trzecia zasada Kodeksu — znajdujący wyraz w różnych jego działach — to ochrona interesów nieletnich dzieci. Na straży ich stoją również przepisy dotyczące rozwoju, który nawet w wypadku poprzednio wspomnianej sytuacji, w

razie szkodliwości rozwiązania małżeństwa dla wychowania dzieci — nie będzie udzielony, jak i przepisy dotyczące praw majątkowych dzieci małżeńskich i pozamałżeńskich. Kodeks idąc w tym względzie dalej niż przepisy prawne, wydane w latach 1945 — 1946, stanowi pełne

zrównanie w prawach dzieci pozamałżeńskich i pochodzących z małżeństwa.

Jak więc widzimy, rola Kodeksu Rodzinnego jako nowego aktu prawnego nie ogranicza się do strony formalnej, do scalenia przepisów prawnych, zamieszczonych dotychczas w różnych aktach, a dotyczących zagadnień życia rodzinnego. Kodeks Rodzinny ustala nowe zasady prawa rodzinnego, stanowi nowe ujęcie zagadnień rodziny. Ujęcie to opiera się na socjalistycznych zasadach organizacji społeczeństwa. Świadczy ono jednocześnie jak wielką uwagę przywiązuje społeczeństwo socjalistyczne, państwo budujące socjalizm do roli tej podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Sprawa rodziny, małżeń-

stwa — to nie tylko sprawa małżonków czy członków rodziny — to sprawa całego społeczeństwa.

Przykładem rozwiązania zagadnień rodziny dla prawodawcy przy układaniu przepisów prawnych Kodeks Rodzinny byłby normy prawne i formy opieki państwa nad rodziną obowiązujące w ZSRR. Rodzi na radziecka, oparta na solidarności małżonków, na związku wolnych współtwórców nowego socjalistycznego porządku społecznego cieszy się wszechstronną opieką państwa. Władza radziecka stworzyła szereg specjalnych instytucji, których zadaniem jest niesienie pomocy rodzinie, umożliwienie jej jak najpełniejszego rozwoju, np. sieć żłobków, domów dziecka, klinik położniczych, ochrona matki i dziecka, przepisy odnoszące się do okresu macierzyństwa itp.

Socjalistyczną koncepcję rodziny przyjęły również i kraje demokracji ludowej: Polska i Czechosłowacja. Wyrazem tej koncepcji na terenie prawodawstwa jest właśnie Kodeks Rodzinny. Zaznaczyć trzeba na zakończenie, że został on opracowany przy współpracy polsko-czechosłowackiej.

Tak więc Kodeks Rodzinny jest jeszcze jedną formą prawną, określającą nowe, socjalistyczne stosunki w społeczeństwie, które krok za krokiem, cegła za cegłą buduje wielki gmach socjalizmu.

W odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór

Stałym przekraczaniem norm produkcyjnych oraz otworzeniem nowych placówek handlu uspołecznionego

pracownicy CSMJ i PSS uczczą święto Manifestu PKWN

W Przetwórnicy Pierza i Puchu CSMJ podjęto zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Wszyscy pracownicy Przetwórnicy zobowiązali się płacić miesięcznie 0,25 procent od wynagrodzenia na rzecz Funduszu Odbudowy Stolicy aż do czasu zakończenia akcji.

18 pracowników zatrudnionych w sor-

towni piór ozdoby zobowiązało się w terminie od 28 czerwca do 31 sierpnia wykonywać stale 110 proc. normy przy zachowaniu dotychczasowej jakości pracy. Łączna wartość tego zobowiązania wynosi 52 tys. zł. Mechanik Przetwórnicy ob. Cierpiała zobowiązał się w terminie do dnia 31 sierpnia br. wyremontować sposobem gospodar-

czym park maszynowy Przetwórnicy i przygotować go do rozpoczynającego się sezonu w przetwórstwie piórzarskim. Zobowiązanie to przyniesie 39 tys. zł. oszczędności. Pracownicy umysłowi działu rachunkowości zobowiązali się sporządzić do dnia 22 bm. bilans netto za I-sze półrocze br.

...

Za przykładem pracowników fizycznych i umysłowych innych zakładów pracy postanowiła również i załoga Powszechnej Spółdzielni Spożywców przystąpić do Czynu Lipcowego przyjmując, celem poszerzenia istniejących placówek handlu uspołecznionego, następujące zobowiązania: Otworzyć w możliwie jak najkrótszym terminie jeden sklep cukierniczy, jeden meblowy, jedną wypożyczalnię sprzętu domowego oraz 7 punktów detalicznej sprzedaży węgla. Oprócz tego przyjęło zobowiązanie wykonania rocznego planu założenia sieci sklepów PSS w 100 proc. do dnia 31 października br. Celem odciążenia gospód spółdzielczych postanowiono otworzyć stołkówkę dla pracowników spółdzielni.

(J.K.)

4 tysiące dzieci pod opieką Miejskiej Poradni dla Matki i Dziecka

Jedną z najważniejszych placówek lecznictwa uspołecznionego jest niewątpliwie istniejąca przy Miejskim Ośrodku Zdrowia w Kielcach Poradnia dla Matki i Dziecka. Głównym jej zadaniem jest akcja profilaktyczna i socjalna, obejmująca dzieci i niemowlęta w wieku od 0 do 4 lat. Akcja ta polega przede wszystkim na regularnych oględzinach i badaniu lekarskim dzieci oraz ważeniu ich.

Niezależnie od tego prowadzone są wykłady dla matek na temat metod wychowywania i racjonalnego odżywiania dzieci.

O tym jak wielką rolę spełnia tego rodzaju placówka społecznej służby zdrowia w naszym mieście, świadczy liczba 4 tys. dzieci objętych stałą opieką Poradni. Oględziny i badania lekarskie bliźniąt i wcześniaków obowiązują 2 razy w miesiącu, dzieci do jednego roku życia

— raz w miesiącu, a do 4 lat — raz na 3 miesiące. Przeciętna frekwencja w Poradni wynosi 1500 dzieci w miesiącu, a ilość stosowanych zastrzyków 200 w miesiącu. Nadmienić należy, że są to przeważnie zastrzyki wzmacniające przeciwko krzywicy oraz przeszczepiania krwi, bardzo często stosuje się również naswietlania lampą kwarcową.

Ostatnio przeprowadza się również w Poradni badanie i leczenie dzieci chorych, skierowanych do Poradni na podstawie zleceń Ubezpieczalni Społecznej. Są to przeważnie dzieci wiejskie z okolicznych gromad naszego powiatu.

Nowością jest wydawanie przez Poradnię dla Matki i Dziecka legitymacji dla kobiet ciężarnych. Legitymacje te upoważniają do otrzymania pierwszeństwa w załatwianiu zakupów oraz zwalniania od obowiązku stania w jakiegokolwiek kolejce.

Wszystkie zabiegi i badania lekarskie dokonywane w Poradni dla Matki i Dziecka są całkowicie bezpłatne bez względu na to czy dana matka jest ubezpieczona czy też nie.

Państwowy Cyrk Nr 4 przybył do Kielc

W dniu wczorajszym zawitał do Kielc Państwowy Cyrk Nr. 4, który rozbił swe namioty na placu przed dworcem kolejowym. Nadmienić należy, że dzięki szybkiej i sprawniej pracy personelu technicznego pierwsze przedstawienie odbyło się jeszcze w tym samym dniu w godzinach wieczornych.

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa przedstawienia, pierwsze o godzinie 16-tej, a drugie o godz. 19.45.

Ponieważ program przedstawienia zaczyna się punktualnie, przeto wskazane jest by publiczność zaopatrzyła się w bilety już wcześniej.

Popierajcie Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza

Poszukiwanie pracowników

Robotników niewykwalifikowanych, chcących pracować na budowie fachowców budowlanych (murarzy, zbrojarzy, monterów instalacyjnych, blacharzy dekarzy itp.) Inżynierów, techników i mistrzów przyjmie do pracy, natychmiast: **Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie**. Zakwaterowanie na miejscu zapewnia SPB. Zgłoszenia przyjmuje SPB Kraków, Karłowicza 46, Wydział Personalny. 968

1) Inżyniera gospodarki cieplnej, 2) Inżyniera instalatora wodociągów, 3) Inżyniera elektryka, 4) Księgowego w grupie III finans., na stanowisko Referenta Administr. ze znajomością pisania na maszynie i w VII grupie administracyjno-handlowej zatrudni od zaraz: **Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Ekspozytura Rejenska w Kielcach**, ul. Chęcińska Nr. 18. Kandydaci na powyższe stanowiska winni zgłaszać się od godz. 7-mej do 15-tej pod wskazanym adresem. 947

Na stanowisko Kier. Oddz. Fin.-Rozlicz. w grupie IV-V finans. na stanowisko Kier. Oddz. Księgowości w grupie III finans., na stanowisko St. Księgowego w grupie IV finans., na stanowisko Referenta Administr. ze znajomością pisania na maszynie i w VII grupie administracyjno-handlowej zatrudni od zaraz: **Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Ekspozytura Rejenska w Kielcach**, ul. Chęcińska Nr. 18. Kandydaci na powyższe stanowiska winni zgłaszać się od godz. 7-mej do 15-tej pod wskazanym adresem. 947

2 księgowych ze znajomością księgowości przedsiębiorstw i kierownika działu Administracyjno-Gospodarczego zaangażuje od zaraz: **Bacutyl Ekspozytura Rejenska w Kielcach**. Wynagrodzenie wg umowy stosowanej w przemyśle i handlu. Zgłoszenia do Sekcji Personalnej, ul. Zagórska 44. 966

Wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa PSS winna wykorzystać swe pełne możliwości produkcyjne

W obecnym sezonie letnim, a zwłaszcza w okresie upałów, niewątpliwie jednym z najważniejszych działów produkcji Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kielcach jest wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa. Wytwórnia ta, składająca się z 3 zasadniczych oddziałów, a mianowicie laboratorium, oddziału wytworczego i rozdziałowego, produkuje obecnie 4.500 butelek dziennie, pracując na dwie zmiany. W zakres produkcji wchodzi butelkowanie piwa oraz produkcja wód gazowych, jak lemoniada, oranżada i woda sodowa. Jednakże stwierdzić należy, że nieistoty zdolności produkcyjne rozlewni nie są w pełni wykorzystane, ponieważ urządzenia techniczne rozlewni pozwalają na produkcję 7 tys. butelek dziennie. Fakt ten motywuje kierownictwo rozlewni brakiem

wystarczającej ilości butelek. Uważamy jednak, że tłumaczenie to nie jest wystarczające, ponieważ braku butelek można by zaradzić przez zorganizowanie akcji skupu butelek, względnie przez energiczne domaganie się z Centrali Zbytu Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego podwyższenia przydziału nowych butelek.

Samo urządzenie, zarówno techniczne jak i sanitarne rozlewni, jest utrzymane w należytym porządku i nowoczesnie. Praca poszczególnych działów obejmuje następujący zakres: w laboratorium przygotowuje się i rozpuszcza syropy oraz dodatki naturalne i chemiczne do wód gazowych, przy czym przygotowany ekstrakt idzie do działu wytworczego, gdzie następuje butelkowanie wód. Nadmienić należy, że wszystkie maszyny w dziale wytworczym są konstrukcji polskiej. Wodę bierze się z sieci wodociągów miejskich. Woda ta, niezależnie od filtrów miejskich, przechodzi przez 7-swiecowy filtr rozlewni, po czym dopiero zostaje zużyta, tzn. przechodzi przez saturator na nabijaczki lemoniadowe, które je mechanicznie dozuja. W sąsiednim pomieszczeniu znajduje się myjnia, w której myje się butelki ręcznie, stosując przy tym także natrysk automatyczny. Czyste butelki przechodzą z kolei do butelkowania. Piwo rozlewane jest przez osobną maszynę. Dodać należy, że piwnica rozlewni posiada chłodnię, w której temperatura jest utrzymywana stale poniżej zera.

J.K.

»Sztandar Młodych« pismo Związku Młodzieży Polskiej w służbie całej pracującej i uczącej się młodzieży

Z akcji wczasów letnich

Dobre rezultaty wczasów leczniczych Należy spopularyzować wczasy krajoznawcze

Celem uniknięcia niepotrzebnego przeładowania aparatu Funduszu Wczasów Pracowniczych oraz Referatu Wczasów ORZZ w roku bieżącym skierowania na wczasy wypoczynkowe wydawane są przez branżę we związku zawodowe a Referat Wczasów ORZZ wydaje jedynie skierowania na wczasy lecznicze i krajoznawcze.

Jak nas poinformowano w Referacie Wczasów ORZZ w Kielcach przydzielony na nasze województwo kontyngent skierowań na wczasy lecznicze został wykorzystany w miesiącu czerwcem i lipcu w 100 proc. Ogółem skorzystało z wczasów leczniczych w czerwcu 195 osób z terenu województwa, z tego na miasto Kielce przypada 50 skierowań. W bieżącym miesiącu na wczasy lecznicze wyjeżdża 168 osób z naszego województwa, w tym 39 z Kielc. Nadmienić przy tym należy, że podczas gdy w czerwcu przeważała ilość wczasowiczów stanowiących pracowników umysłowych to w lipcu 80 proc. stanowią pracownicy fizyczni.

Podczas gdy na każde przydzielone skierowanie na wczasy lecznicze jest kilku kandydatów, to w przeciwieństwie do tego daje się zauważyć małą liczbę osób reflektujących na wyjazd

na wczasy krajoznawcze. Skorzystało z nich w miesiącu czerwcu 105 pracowników, z tego 31 z Kielc, a w lipcu wyjeżdża 113 osób, z czego na nasze miasto przypada 30. Niewątpliwie tutaj poważną luką jest zbyt mała akcja spopularyzująca tę nową formę wczasów pracowniczych. Z drugiej strony przeprowadzona analiza struktury społecznej osób korzystających z wczasów krajoznawczych wykazała zdecydowaną przewagę pracowników umysłowych, co jest niewątpliwie objawem niedzielnym. Dlatego też wskazane jest, by w najbliższych dniach na terenie wszystkich zakładów pracy przeprowadzone zostały zebrania, popularyzujące tę nową i zarazem niezmierzającą formę wczasów pracowniczych, by zachęcić szerokie rzesze pracowników zwłaszcza fizycznych do korzystania z nich. Należy zarazem wyjaśnić, że wczasy krajoznawcze są równocześnie wypoczynkiem i piękną formą nauki geografii Polski.

Brygady SP podejmują zobowiązania ku uczczeniu Święta Odrodzenia

(s) — W ślad za załogami radomskich zakładów pracy, które odpowiedziały na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, szereg zobowiązań podjęli junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. M. in. hufiec gminny w Rogowie, grupujący młodzież z gromad Jastrząb, Orłów i Wola Lipieniecka zobowiązał się złożyć dwa Ludowe Zespoły Sportowe, podnieść wyszkolenie polityczne i linowe brygady oraz zwiększyć udział w pracach społecznych. Nadto komendant brygady zobowiązał się złożyć hufiec fabryczny przy cementowni Jastrząb.

Wszystkie hufce męskie i żeńskie wezmą udział w pracach zniwowych i akcji melioracyjnej.

Nowa zasada ustalania zasiłków rodzinnych

Począwszy od wypłacania zasiłków rodzinnych za miesiąc czerwiec obowiązują nowa zasada przy ustalaniu uprawnień pracowników do tych zasiłków.

Pracownik uzyskuje prawo do zasiłku rodzinnego pod warunkiem, że przepracował w miesiącu kalendarzowym 20 dni.

Do okresu 20 dni wlicza się przerwy, za które pracownikowi przysługują wynagrodzenie oraz usprawiedliwione przerwy w pracy z ważnych przyczyn.

Wyjaśnien w sprawach wątpliwych udzielają ubezpieczalnie społeczne.

Węgiel trzeba zamawiać wcześniej

Zagadnienie zaopatrzenia świata pracy w opał na zimę jest już teraz pierwszoplanowym zadaniem Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego. W Kielcach zadanie to spełnia Składnica CZPW nr 5 znajdująca się przy ulicy Młynarskiej. Składnica ta zaopatruje równocześnie w węgiel powiaty Bugo, Pińczów i Opatów, przy czym teren wiejskie otrzymują węgiel przez PZGS „Samopomoc Chłopska”.

Jak nas poinformowano w składnicy CZPW, obecnie główne natężenie nie przydziału węgla jest na odin ku zaopatrzenia pracowników fizycznych i umysłowych miejscowych zakładów pracy. Stosuje się przy tym jako normę przeciętną 2 tony węgla na zamawiającego. Przeciętnie rozprowadza się dziennie 100 ton węgla. Główną rolę odgrywa tutaj niewątpliwie rada zakładowa w każdym zakładzie pracy, której zadaniem jest należyte sporządzenie list zamawiających oraz troska o równomierny, sprawiedliwy przydział węgla. Samo dostarczenie i rozprowadzenie węgla ze strony składnicy nie napotyka na żadne trudności, gdyż jak nas zapewnia jej kierownik, w bieżącym miesiącu zrealizowanych zostanie 75 proc. zamówień.

Drugim z kolei niemniej ważnym zadaniem składnicy jest zaopatrzenie w węgiel na zimę państwowych instytucji społecznych i gospodarczych oraz zakładów pracy w naszym mieście i powiecie. W następ-

nej kolejności zaopatrzone zostaną punkty wyżywienia zbiorowego, piekarnie i drobne zakłady przemysłowe.

Wyżej wymienione instytucje otrzymywać będą przydziały węglowe częściowo z tym, że każda z nich otrzyma węgiel co najmniej raz w tygodniu.

NIEDZIELA

2 LIPCA

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR im STEFANA ŻEROMSKIEGO — „Harry Smith odkrywa Amerykę” — pocz. o godz. 19.

KINA:
„BALTYK” — film produkcji amerykańskiej pt. „Upiór w operze”. — dozwolony od lat 18-tu.
Początek seansów: 12, 14, 16.20, 18.40 i 21.

„WARSZAWA” — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Koncert Beethovena”. — Początki seansów: 16, 18, 20.

CYRK PAŃSTWOWY Nr. 4 —pocz. przedstawień o godz. 16 i 19.45.

APTEKI:
mgr. Leydo, Pl. Partyzantów.
MUZEUW ŚWIĘTOKRZYSKIE:
Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Techn. Plastyk. Działy: meblarski, rzeźbiarski, fotograficzny, tkacki, introligatorski.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Trzeba powołać do życia Okręgowy Związek Bokserki z siedzibą w Kielcach

W wyniku zmian w podziale administracyjnym państwa, Częstochowa zostaje przyłączona do województwa katowickiego. Okoliczność ta ma również duże znaczenie na odcinku kultury fizycznej a ściślej mówiąc w dziedzinie organizacji sportu pięściarskiego. Chodzi tu mianowicie o stworzenie Kieleckiego Okręgowego Związku Bokserki, obejmującego swoją kompetencją całość województwa z Radomiem, Kielcami i Ostrowcem na czele. Dotychczas na terenie województwa działały dwa OZB w Częstochowie i Radomiu (Warszawski OZB). Obecnie wydaje się, że nadeszła stosowna chwila, aby wreszcie zorganizować sport pięściarski w jednolitym Kieleckim OZB z ośrodków bokserkich Kielce, Radom, Starachowice, Ostrowiec i Skarżysko.

Zdaniem naszym sprawy utworzenia Kieleckiego OZB nie można opóźniać, gdyż szybkie powołanie do życia władz Okręgu ułatwiłoby znakomicie pracę sekcjom bokserkim klubów sportowych, wpłynęłoby na szkolenie kadr zawodniczych itd. W zorganizowanej klasie A Kiel. OZB powinny się znaleźć — Stal i Zw. Radomski z Radomia, Gwardia i Stal z Kielca, Stal (Ostrowiec), Stal (Starachowice) i Ogniwo (Skarżysko). Należy przypomnieć, że rozgrywkami w A klasie rozpoczyna się dopiero w styczniu 1951 r., przy czym o tytule mistrza zadecyduje tylko jedna runda (nie będzie zawodów rewanżowych).

Jeżeli chodzi o władze przyszłego Kieleckiego OZB to mamy wrażenie, że należałoby wykorzystać aktyw pięściarskich działaczy sportowych, których nie brak zarówno w Kielcach, Radomiu jak i Ostrowcu i Starachowicach. Sprawa powyższa powinna być zainteresować WKKF oraz Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. Oprócz bowiem działaczy sportowych — fachowców w dziedzinie boksu w skład władz Okręgu winni wejść przedstawiciele zrzeszeń sportowych, ZMP, Gwardii, ZSCh, oraz WKKF.

Ogniwo (Kielce) zwycięża Bud. Ćmielów

Ogniwo (Kielce) — Budowlani (Ćmielów) 3:2 (2:2). Po zwycięstwie nad Związkowcem (Busko) 4:0 piłkarze Ogniwa odnieśli drugie, w pełni zasłużone zwycięstwo nad drużyną Budowlanych. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Potajko, Herod i Bielecki po 1.

Niedawno do Leningradzkiej Fabryki Metalowej nadszedł list na nazwisko Wasyla Biriukowa. Instytut Państwowy, opracowujący metody wydajności pracy i zasady organizacji przedsiębiorstw donosił, że zostały opracowane normy techniczne nacinania gwintów wynalezionym przez Biriukowa narzędziem, że Komitet Rządowy włącza je do ogólnozwiązkowych norm. Wobec tego Instytut zwraca się do wynalazcy o nadesłanie uzupełniających danych o wytrzymałości noży przy znacznym zwiększeniu szybkości skrawania.

Był to jeden z wielu listów, jakie dnia tego otrzymał Biriukow; codziennie przychodził doń dziesiątki depesz i listów z różnych zakładów przemysłowych ZSRR. Pytają w nich Biriukowa o jego narzędzie, proszą o szkice, o instrukcje dotyczące stosowania noża itd.

Wynalazek Biriukowa wzbudził szczególne zainteresowanie w zakładach budowy ciężkich maszyn. Zainteresowali się nim nie tylko robotnicy — stachanowcy, którzy stosują metody szybkiego skrawania, czy inżynierowie warsztatowi i fabryczni; noż Biriukowa wywołał dyskusje w kołach naukowych; w dyskusjach tych zwolennicy wynalazku Biriukowa odnieśli zwycięstwo. Narzędzie Biriukowa posiada już własną literaturę: wiele stron poświęciło mu pismo „Obrabiarki i narzędzia” oraz „Podręcznik tokarza”; mówi o nim również książka „Nowatorski produkt”, mówiąca o wielu artykułach w przeróżnych pismach.

Zainteresowanie to tłumaczy się przede wszystkim wagą zagadnienia i śmiałością, z jaką zostało ono roz-

Kultura fizyczna na wsi radzieckiej

Młodzież kolchozu «Czerwona Wieś» z zamiłowaniem uprawia sport

W kolchozie „Czerwona wieś” utarła się tradycja, aby zwycięstwo w pracy święcić imprezami sportowymi. Zakończony przed terminem pelenie plantacji buraków, kolchozowi lekkoatleci, gimnastycy, siłacze w niedzielny dzień wychodzą na plac sportowy, aby zmierzyć swoje siły.

Razem z rekordzistami stanęli juniorzy. Wśród nich znalazły się dziewczęta z młodzieżowego ognia, pragnące naśladować przykład swojej drużyny Agafii Kowtaniuk, już drugi rok zajmującej się sportem i noszącej jasnoczerwoną koszulkę kolchozowej mistrzyni.

W ubiegłym roku zorganizował się zespół kultury fizycznej. Przeszło 50 chłopców i dziewcząt systematycznie ćwiczy w różnych sekcjach. Własnymi rękami w środku wsi rolnicy zbudowali stadion, zaopatrując go w sprzęt. Mówiąc o pierwszych osiągnięciach kolchozowych sportowców zespołu „Czerwona wieś”, nie można nie wspomnieć o doskonałym organizatorze sportu we wsi, Wasylu Dziale.

Obok tablicy ze wskaźnikami produkcyjnymi stoi tablica na której widnieją rekordy sportowców kolchozu „Czerwona wieś”. Wśród kolchozowych rekordzistów znajduje się młody gracz granat Michał Kulikowski, lekkoatleta Agafia Kowtaniuk i ciężkoatleta Wasyl Dział.

Drużyna piłki siatkowej, na czele której stoi szofer Michał Kulikowski, w zeszłorocznych rozgrywkach zajęła pierwsze miejsce w Tulczyńskim rejonie. Zwycięsko rozpoczęli również

bieżący sezon siatkarski, którzy już pokonali drużynę sąsiedniego kolchozu wsi Klebań. Niedawno w obwodowym konkursie siłaczy, drugie miejsce zajęła drużyna Tulczyńskiego rejonu, w której składzie znajdowali się ciężkoatleci kolchozu „Czerwona wieś”.

Pod kierownictwem doświadczonych instruktorów społecznych dobrze pracują sekcje lekkiej i ciężkiej atletyki, pływacka, wioślarska, kolarska, szachowa — warcabowa i inne.

Na obwodowym pokazie kultury fizycznej, sportowcy kolchozu „Czerwona wieś” zdobyli jedno z pierwszych miejsc. Obecnie przygotowują się do swojej trzeciej tradycyjnej obwodowej spartakiady.

„Sowiecki Sport”

Siatkarki kieleckiej Spójni lepsze od Stali (Starachowice)

W meczu o mistrzostwo KOZKS i Siatkarki kieleckiej Spójni pokonały koleżanki ze Stali (Starachowice) 2:0 (15:3, 15:9). Spójnia grała w osłabionym składzie. Wyróżniła się Kromerówna, dobrze zagrały Glińska i Grabowiecka.

RADIO

NIEDZIELA, 2 LIPCA

8.00 Dziennik Poranny. 8.25 Program dnia. 8.30 Uwertury operetkowe. 9.00 Odpowiedź „Fali 49”. 9.10 Melodie ludowe różnych narodów. 9.50 Od powiedzi na zagadki pracy. 10.00 „Głos mają kobiety”. 10.20 Muzyka. 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Koncert zespołu instrumentalnego. 11.35 Wszelchnia radiowa. 11.57 Sygnał 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 12.50 „Pieśń o wrogu klasowym”. 13.45 Z życia ZSRR. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Reportaż popularno — naukowy. 16.40 Piosenki. 17.00 „Poeci przed mikrofonem”. Jerzy Kierszt. 17.20 Fragmenty z opery „Trubadur” — Giuseppe Verdiego. 18.50 Felieton literacki. 19.00 „Wczasy niedzielne”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Wieczorna serena-da”. 21.00 Audycja rozrywkowa. 21.30 Muzyka taneczna. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny.



Dnia 23 czerwca została otwarta w Starachowicach wystawa prac uczniów Ośrodka Szkolenia Zawodowego przy Zakładach Starachowickich. Celem wystawy było pokazanie społeczeństwu osiągnięć młodzieży. Na zdjęciu: — Ogólny widok wystawy.

Keres prowadzi w turnieju szachowym

WAŁBRZYCH. W 11-ym dniu międzynarodowego turnieju szachowego w Szczawnie Zdroju odbyła się 9 runda rozgrywek. Z 6-ciu zakończonych partii w trzech wypadkach uzyskano wyniki rozstrzygnięte, w pozostałych zaś remisowe.

Do najciekawszych spotkań dnia należały partie: KERES — AUERBACH, w której po bardzo żywym i ciekawym przebiegu padł wynik remi

sowy, oraz Tajmanow — Foltys zakończony również remisowo. Kottner (CSR) wygrał z Arłamowskim, a Pytlakowski zremisował z Szapielcem, Pogacs pokonał Tarnowskiego, a Szabo Grynfelda.

Po 9 rundach tabela przedstawia się następująco: Keres (ZSRR) 7 pkt. Szabo (Węgry) — 6,5 pkt. Barcza (Węgry) — 6 pkt. Auerbach i Simagin (ZSRR) po 5 pkt. Tajmanow (ZSRR) i Foltys (CSR) po 4,5 pkt. Kottner (CSR) 4 pkt. Bondarewski (ZSRR), Pogacs (Węgry), Tarnowski (Polska) i Zita (CSR) po 3,5 pkt. Koeberl (CSR) i Trojanescu (Rumunia) po 3 pkt. Grynfeld (Polska), Heller (ZSRR) i Szapiel (Polska) po 2,5 pkt. Arłamowski (Polska) i Gawlikowski (Polska) po 2 pkt. oraz Pytlakowski (Polska) 1 pkt.

Stal (Skarżysko) mistrzem klasy B w siatkówce

Na boisku WKKF zostało rozegrane finałowe spotkanie siatkówki mężczyzn o mistrz. kl. B. Kieleckiego OZKS i S. Udział wzięły następujące zespoły: Spójnia (Włoszczowa), Spójnia (Sandomierz), Stal (Skarżysko), Gwardia (Pińczów), Ogniwo (Kielce).

Wyniki: Spójnia (Wł.) — Ogniwo (K) 1:2, Stal (Skarż.) — Spójnia (San domierz) 1:2, Gwardia (Pińczów) — Spójnia (Wł.) 0:2, Ogniwo (K) — Gwardia (P) 2:0, Ogniwo (K) — Stal (Sk) 1:2, Stal (Sk) — Spójnia (Wł.) 2:0, Stal (Sk) — Gwardia (P) 2:0, Ogniwo (K) — Spójnia (San) 2:1.

Walki były bardzo zaciete i wyrównane, o czym świadczy, że większość rozegranych partii była trzysetowa. Mistrzostwo dzięki lepszemu stosunkowi setów zdobyła drużyna Stali (Skarżysko). Reszta drużyn, prócz Gwardii (Pińczów) prawie na tym samym poziomie. Do klasy A awansowały trzy drużyny: Stal, (Skarżysko), Spójnia (Sandomierz) i Ogniwo (Kielce).

Sport w ZSRR

Dynamo (Tbilisi) leaderem mistrzostw piłkarskich

MOSKWA. Pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej zbliża się ku końcowi. Do rozegrania zostało jeszcze 22 spotkania. Rozegrane ostatnio zawody przyniosły, w wyniku wyrównanej i ambitnej gry poszczególnych zespołów, liczne niespodzianki i nowe zmiany w tabeli.

Prowadzący od dłuższego czasu w tabeli leningradzki Zenit po kilku porażkach ustąpił pierwsze miejsce Dynamo z Tbilisi. Leader zgromadził w 17 grach 23 pkt. i ma do zgrania jeszcze jeden mecz z Dawgawq (Ryga). Znajdujący się na drugim miejscu Zenit ma do zakończenia pierwszej rundy jeszcze dwa spotkania. Obecnie drużyna leningradzka ma po 16 grach 22 punkty. Trzecie miejsce zajmuje CDKA z 20 punktami. Po 20 punktach mają również Spartak Moskwa i Skrzydła Sowieców Kujbyszew. Zeszłoroczny mistrz Dynamo Moskwa poprawił ostatnio swoją pozycję w tabeli i mając w 16-tu grach 17 pkt. zajmuje 7 miejsce.

Jak dotychczas najbardziej bramkostrzelny okazał się atak Zenitu, który zdobył 37 bramek, natomiast najmniej bramek — 10 stracił zespół CDKA.

Rozgrywki o mistrzostwo Kiel. OZKS i S w koszykówce przyniosły zwycięstwo Spójni (Kielce)

Na sali WKKF zostały rozegrane finałowe spotkania najlepszych drużyn okręgu, w rozgrywkach o Puchar PKKS i S. Sedziowali prof. Czarnocki i Ksel. Gwardia (K) — Stal (Star.) 23:20 (16:8). Dzielna postawa Stali, która jednak grała zbyt ostro. Mecz był na słabym poziomie. Dla Gwardii najwięcej punktów zdobyli: Kaleta 6 i Zakrzewski 5, dla Stali — Strzemczko 12.

Spójnia (K) — Ogniwo (K) 69:33 (38:17). Wysokie zwycięstwo Spójni dla, której najwięcej punktów uzyskał Łuszczak 20 i Rogoyski II — 11, dla Ogniwa najwięcej koszy zdobył Bernard — 23.

Spójnia — Gwardia 46:21 (17:8). Finałowy mecz pewnie rozstrzygnęła Spójnia na swą korzyść. Początkowo gra jest wyrównana. Dzięki strzałom Kalety, Gwardia doprowadza do stanu 8:9. Od tej chwili Spójnia zyskuje zdecydowaną przewagę i ze strzałów Greena powiększa wynik. Dzięki temu zwycięstwu „Spójnia” będzie reprezentowała Kiel. OZKS i S w rozgrywkach międzyszkolnych. Dla zwycięskiej drużyny punkty zdobyli: Green — 14, Toporski — 8, Łuszczak — 6, Wasik, Wydimus i Rogoyski II po 4, Boroń i Rogoyski I po 3. Dla pokonanych: Kaleta 5, Czapia II 4, Czapia I i Świercz po 2.

Turniej w Wimbledon

LONDYN. Reprezentacyjna para szwedzka w pucharze Davisa Bergella, Davidsson zakwalifikowała się do trzeciej rundy rozgrywek na turnieju w Wimbledon, zwyciężając parę angielską Mottram, Paish 11:9, 6:3, 6:4.

Nóż do szybkościowego skrawania przyniósł wynalazcy nagrodę Stalinowską

szczyby i zadry. Uważano wówczas za niemożliwe jednoczesne osiągnięcie lustrzanej gładkości obrabianego metalu i wysokiej szybkości skrawania.

W tym czasie Biriukow zaczynał pracę zawodową. Ale już wtedy należał do ludzi, którzy wierzyli w możliwości pracy na większych szybkościach skrawania. Toteż niezmordowanie poszukiwał sposobu rozwiązania dręczącego go zagadnienia, stosował coraz to nowe twarde stopy, zmieniał narzędzia, zmieniał szybkości pracy obrabiarki, radził się towarzyszy i inżynierów.

Wieloletnia praca została uwieńczona powodzeniem. Wasyl Biriukow wykonał nóż, który pozwala nacinąć gwint z szybkością 300 metrów na minutę. Nowy nóż tokarski, zaprojektowany przez Biriukowa ma nieswy-

żony, na pierwszy rzut oka nawet dziwny kształt: główka jego odgięta jest w bok.

Cóż daje taki kształt? Kształt ten daje mu własności amortyzacyjne — łagodzi gwałtowne wstrząsy, jakim podlega narzędzie podczas pracy przy dużych szybkościach, a które właśnie

Ani wysoka szybkość skrawania, ani głębokość nacinania nie odbijają się zupełnie na wytrzymałości noża. Odwrotnie — w porównaniu z innymi narzędziami nóż Biriukowa odznacza się 4—5-krotnie większą wytrzymałością. Wreszcie pozwala on pracować bez chłodzenia, które utrudnia pracę tokarza.

Według najbardziej ostrożnych obliczeń, w samych tylko zakładach Ministerstwa Budowy Ciężkich Maszyn zastosowanie noża Biriukowa przyniosło w ciągu roku 1949 około miliona rubli oszczędności. Minister w specjalnym piśmie podkreślił zasługi wynalazcy i polecił wypłacić mu premię, a w marcu 1950 r. przyznano Biriukowowi Nagrodę Stalinowską.

We wszystkich fabrykach Związku Radzieckiego praktykowana jest specjalna opieka starych, doświadczonych robotników nad młodym narybkiem. Wasyl Biriukow wniósł do tej praktyki coś nowego. Stawia on sobie za zadanie takie podniesienie kwalifikacji ucznia, aby mógł być przesunięty do następnej, wyższej kategorii w tabeli plac. W ciągu niewielu miesięcy przez szkołę Biriukowa przeszło ponad dwustu młodych robotników.

Na wezwanie stachanowca — wynalazcy patronat nad młodzieżą stał się sprawą całej załogi fabrycznej. Ponad 400 doświadczonych fachowców uczy nowicjuszy w czasie wolnym od pracy.

Życie i praca Wasyla Biriukowa wykazują dowodnie, jak szerokie horyzonty odśladania ustrój radziecki przed każdym robotnikiem, jak wysoko ceni pracę kraj socjalizmu.

W. Antonow